

GŁOS W BRZEŹA

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok I

GDANSK, GDYNIA — ŚRODA, 3 WRZESNIA 1947

Nr 77

Komuniści najsilniejszą partią na Węgrzech

Zwycięstwo koalicji rządowej

Wybory w całym kraju miały przebieg spokojny

600-ny statek w porcie Szczecińskim

Przy nabrzeżu „Arsenal” załadowano węgiem szwedzki statek „Isolda”. Jest to 600-ny statek, który w tym roku zawinął do portu szczecińskiego.

W porcie znajduje się 15 statków morskich. „Oja” wyładowuje rudę przy nabrzeżu „Kra”, inne ładują węgiel lub koks przy innych nabrzeżach portowych. W porcie rzeźnym przebiegają 23 barki i 4 holowniki.

Dar dla rolnictwa

województwa gdańskiego

Robotnicy z pomocą chłopom

W sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego odbyła się konferencja dyrektorów instytucji i przedstawicieli rad zakładowych, którą zwołała Okręgowa Komisja Związków Zawodowych. Konferencję zajął tow. Kołodziej, przewodniczący OKZZ, który podkreślił pragnienie ludzi pracy, chcących przysięść z pomocą chłopom, którzy otrzymali ziemię na skutek ustawy o Reformie Rolnej. Chłop polski — mówił tow. Kołodziej — pracuje w celu usunięcia braków aprowizacyjnych miast, robotnik zaś nie szczędi wysiłku, aby rolnik był zaopatrzonej w potrzebny mu sprzęt rolniczy. W dniu święta Reformy Rolnej wspólnie ta musi znaleźć swój wyraz. Będzie to możliwe wtedy, gdy świat pracy miast Wybrzeża wykaże jak silnie rozumie potrzeby chłopów.

Z kolei przedstawiciel Związku Samopomocy Chłopskiej, Adamiec, zreferował dotychczasowe osiągnięcia rolnictwa Wybrzeża i jego potrzeby.

W dyskusji zabierało głos wielu przedstawicieli różnych instytucji deklarując poważne sumy na ufundowanie maszyn rolniczych, które w dniu święta Reformy Rolnej będą wręczane najbardziej potrzebującym rolnikom i najlepiej pracującym gromadom wiejskim. Największą sumę zadeklarowało Zjednoczenie Stocznia Polskich, które przeznaczyło 100 tys. zł. na ten cel.

WCZORAJSZA PRASA WARSZAWSKA PISZE:

Trzy lata polskiej szkoły

Wczorajsza „Rzeczpospolita” poświęca swój artykuł wstępnym rozwojowi szkolnictwa polskiego w ciągu ostatnich 3 lat. Opisując niesamowite trudności i braki wszelkiego rodzaju, jakie zwalczyć musiała nauczycielstwo, by odrodzić szkołę polską „Rzeczpospolita” stwierdza:

„Jeśli chodzi o ilość uczniów objętych nauką szkolną, w niektórych dziesięcioleciach szkolnictwa już w roku szkolnym 1946/47 pomimo powojennych trudności przebiegał stan z r. 1937/38. Dzięki szerokiej rozbudowie sieci przedszkoli objęły one 231.730 dzieci (w r. 1937/38 tylko 82.100 dzieci, choć ogółem ludność zmalała mniej więcej o 10 milionów). Szkolnictwo osiąga już prawie stan przedwojenny, gdyż na tysiąc ludności przypada dziś 139,4 uczniów szkół powszechnych, podczas gdy w r. 1937/38 przypadało 140,2.

Ilość uczniów szkół średnich ogólnokształcących zwiększyła się bardzo znacznie w porównaniu ze stanem przedwojennym; szkoły średnie muszą obecnie nadrobić zaniechania sześciu lat wojny.

Odrębny rozdział w osiągnięciach powojennych szkoły tworzy wspaniały rozwój szkolnictwa zawodowego jako wyraz nowych kierunków pedagogicznych i potrzeb gospodarczych współczesnej Polski.

Od szeregu miesięcy toczyła się w całym kraju energiczna kampania o podręczniki dla szkół. Ograniczając przydział papieru dla gazet i wszelkich wydawnictw, wszystkie wielkie drukarnie pracowały przede wszystkim dla szkolnictwa. Dzięki temu w nowym roku szkolnym mło-

BUDAPEST, 2.9. (PAP). Według prowizorycznych obliczeń, w czasie niedzielnych wyborów na Węgrzech udział w głosowaniu wzięło 4.996.161, czyli 81,5% wszystkich wyborców. Koalicja rządowa, w skład której wchodziły komuniści, drobni rolnicy, socjal-demokraci i członkowie narodowej partii ludowej, otrzymała 3.007.022 głosów, czyli nieco więcej niż 60%. KOMUNISTI ZDOBYLI 15 WSZYSTKICH GŁOSÓW, TWORZĄC OBECNIE NAJWIĘKSZĄ PARTIĘ NA WĘGRZECH. Drugie miejsce zajęła opozycyjna partia ludowa.

Na poszczególne partie padły następujące ilości głosów: partia komunistyczna — 1.082.592, partia drobnych rolników — 757.083, partia socjal-demokratyczna — 732.178, narodowa partia ludowa — 435.170.

Spółród partii opozycyjnych na pierwsze miejsce wysunęła się demokratyczna partia ludowa, uzyskując 805.450 głosów. Po niej idą „niezależni” — 718.193, niezależni demokraci — 256.396, radykalowie — 93.273, chrześcijańska unia kobiet — 67.792 i obywatelska partia demokratyczna — 48.055.

Przewodniczący partii drobnych rolników Istwan Dobi oznajmił korespondentowi tegoż dziennika: „Zdając sobie w pełni sprawę z mojej odpowiedzialności wobec narodu węgierskiego mogę stwierdzić, że wybory odbywają się w należyłym porządku, bez jakichkolwiek incydentów. Wprawdzie z prowincji nadeszły wiadomości o zakłóceniu porządku w kilku miejscowościach, ale dochodzenia, przeprowadzone przez nasze organizacje okręgowe, wykazały, iż doniesienia te były całkowicie zmyśnione”.

Przewodniczący partii drobnych rolników Istwan Dobi oznajmił korespondentowi tegoż dziennika: „Zdając sobie w pełni sprawę z mojej odpowiedzialności wobec narodu węgierskiego mogę stwierdzić, że wybory odbywają się w należyłym porządku, bez jakichkolwiek incydentów. Wprawdzie z prowincji nadeszły wiadomości o zakłóceniu porządku w kilku miejscowościach, ale dochodzenia, przeprowadzone przez nasze organizacje okręgowe, wykazały, iż doniesienia te były całkowicie zmyśnione”.

Przewodniczący partii drobnych rolników Istwan Dobi oznajmił korespondentowi tegoż dziennika: „Zdając sobie w pełni sprawę z mojej odpowiedzialności wobec narodu węgierskiego mogę stwierdzić, że wybory odbywają się w należyłym porządku, bez jakichkolwiek incydentów. Wprawdzie z prowincji nadeszły wiadomości o zakłóceniu porządku w kilku miejscowościach, ale dochodzenia, przeprowadzone przez nasze organizacje okręgowe, wykazały, iż doniesienia te były całkowicie zmyśnione”.

Przewodniczący partii drobnych rolników Istwan Dobi oznajmił korespondentowi tegoż dziennika: „Zdając sobie w pełni sprawę z mojej odpowiedzialności wobec narodu węgierskiego mogę stwierdzić, że wybory odbywają się w należyłym porządku, bez jakichkolwiek incydentów. Wprawdzie z prowincji nadeszły wiadomości o zakłóceniu porządku w kilku miejscowościach, ale dochodzenia, przeprowadzone przez nasze organizacje okręgowe, wykazały, iż doniesienia te były całkowicie zmyśnione”.

Przewodniczący partii drobnych rolników Istwan Dobi oznajmił korespondentowi tegoż dziennika: „Zdając sobie w pełni sprawę z mojej odpowiedzialności wobec narodu węgierskiego mogę stwierdzić, że wybory odbywają się w należyłym porządku, bez jakichkolwiek incydentów. Wprawdzie z prowincji nadeszły wiadomości o zakłóceniu porządku w kilku miejscowościach, ale dochodzenia, przeprowadzone przez nasze organizacje okręgowe, wykazały, iż doniesienia te były całkowicie zmyśnione”.

Przewodniczący partii drobnych rolników Istwan Dobi oznajmił korespondentowi tegoż dziennika: „Zdając sobie w pełni sprawę z mojej odpowiedzialności wobec narodu węgierskiego mogę stwierdzić, że wybory odbywają się w należyłym porządku, bez jakichkolwiek incydentów. Wprawdzie z prowincji nadeszły wiadomości o zakłóceniu porządku w kilku miejscowościach, ale dochodzenia, przeprowadzone przez nasze organizacje okręgowe, wykazały, iż doniesienia te były całkowicie zmyśnione”.

Przewodniczący partii drobnych rolników Istwan Dobi oznajmił korespondentowi tegoż dziennika: „Zdając sobie w pełni sprawę z mojej odpowiedzialności wobec narodu węgierskiego mogę stwierdzić, że wybory odbywają się w należyłym porządku, bez jakichkolwiek incydentów. Wprawdzie z prowincji nadeszły wiadomości o zakłóceniu porządku w kilku miejscowościach, ale dochodzenia, przeprowadzone przez nasze organizacje okręgowe, wykazały, iż doniesienia te były całkowicie zmyśnione”.

Przewodniczący partii drobnych rolników Istwan Dobi oznajmił korespondentowi tegoż dziennika: „Zdając sobie w pełni sprawę z mojej odpowiedzialności wobec narodu węgierskiego mogę stwierdzić, że wybory odbywają się w należyłym porządku, bez jakichkolwiek incydentów. Wprawdzie z prowincji nadeszły wiadomości o zakłóceniu porządku w kilku miejscowościach, ale dochodzenia, przeprowadzone przez nasze organizacje okręgowe, wykazały, iż doniesienia te były całkowicie zmyśnione”.

Przewodniczący partii drobnych rolników Istwan Dobi oznajmił korespondentowi tegoż dziennika: „Zdając sobie w pełni sprawę z mojej odpowiedzialności wobec narodu węgierskiego mogę stwierdzić, że wybory odbywają się w należyłym porządku, bez jakichkolwiek incydentów. Wprawdzie z prowincji nadeszły wiadomości o zakłóceniu porządku w kilku miejscowościach, ale dochodzenia, przeprowadzone przez nasze organizacje okręgowe, wykazały, iż doniesienia te były całkowicie zmyśnione”.

Przewodniczący partii drobnych rolników Istwan Dobi oznajmił korespondentowi tegoż dziennika: „Zdając sobie w pełni sprawę z mojej odpowiedzialności wobec narodu węgierskiego mogę stwierdzić, że wybory odbywają się w należyłym porządku, bez jakichkolwiek incydentów. Wprawdzie z prowincji nadeszły wiadomości o zakłóceniu porządku w kilku miejscowościach, ale dochodzenia, przeprowadzone przez nasze organizacje okręgowe, wykazały, iż doniesienia te były całkowicie zmyśnione”.

Przewodniczący partii drobnych rolników Istwan Dobi oznajmił korespondentowi tegoż dziennika: „Zdając sobie w pełni sprawę z mojej odpowiedzialności wobec narodu węgierskiego mogę stwierdzić, że wybory odbywają się w należyłym porządku, bez jakichkolwiek incydentów. Wprawdzie z prowincji nadeszły wiadomości o zakłóceniu porządku w kilku miejscowościach, ale dochodzenia, przeprowadzone przez nasze organizacje okręgowe, wykazały, iż doniesienia te były całkowicie zmyśnione”.

Przewodniczący partii drobnych rolników Istwan Dobi oznajmił korespondentowi tegoż dziennika: „Zdając sobie w pełni sprawę z mojej odpowiedzialności wobec narodu węgierskiego mogę stwierdzić, że wybory odbywają się w należyłym porządku, bez jakichkolwiek incydentów. Wprawdzie z prowincji nadeszły wiadomości o zakłóceniu porządku w kilku miejscowościach, ale dochodzenia, przeprowadzone przez nasze organizacje okręgowe, wykazały, iż doniesienia te były całkowicie zmyśnione”.

Przewodniczący partii drobnych rolników Istwan Dobi oznajmił korespondentowi tegoż dziennika: „Zdając sobie w pełni sprawę z mojej odpowiedzialności wobec narodu węgierskiego mogę stwierdzić, że wybory odbywają się w należyłym porządku, bez jakichkolwiek incydentów. Wprawdzie z prowincji nadeszły wiadomości o zakłóceniu porządku w kilku miejscowościach, ale dochodzenia, przeprowadzone przez nasze organizacje okręgowe, wykazały, iż doniesienia te były całkowicie zmyśnione”.

Przewodniczący partii drobnych rolników Istwan Dobi oznajmił korespondentowi tegoż dziennika: „Zdając sobie w pełni sprawę z mojej odpowiedzialności wobec narodu węgierskiego mogę stwierdzić, że wybory odbywają się w należyłym porządku, bez jakichkolwiek incydentów. Wprawdzie z prowincji nadeszły wiadomości o zakłóceniu porządku w kilku miejscowościach, ale dochodzenia, przeprowadzone przez nasze organizacje okręgowe, wykazały, iż doniesienia te były całkowicie zmyśnione”.

Przewodniczący partii drobnych rolników Istwan Dobi oznajmił korespondentowi tegoż dziennika: „Zdając sobie w pełni sprawę z mojej odpowiedzialności wobec narodu węgierskiego mogę stwierdzić, że wybory odbywają się w należyłym porządku, bez jakichkolwiek incydentów. Wprawdzie z prowincji nadeszły wiadomości o zakłóceniu porządku w kilku miejscowościach, ale dochodzenia, przeprowadzone przez nasze organizacje okręgowe, wykazały, iż doniesienia te były całkowicie zmyśnione”.

Przewodniczący partii drobnych rolników Istwan Dobi oznajmił korespondentowi tegoż dziennika: „Zdając sobie w pełni sprawę z mojej odpowiedzialności wobec narodu węgierskiego mogę stwierdzić, że wybory odbywają się w należyłym porządku, bez jakichkolwiek incydentów. Wprawdzie z prowincji nadeszły wiadomości o zakłóceniu porządku w kilku miejscowościach, ale dochodzenia, przeprowadzone przez nasze organizacje okręgowe, wykazały, iż doniesienia te były całkowicie zmyśnione”.

Przewodniczący partii drobnych rolników Istwan Dobi oznajmił korespondentowi tegoż dziennika: „Zdając sobie w pełni sprawę z mojej odpowiedzialności wobec narodu węgierskiego mogę stwierdzić, że wybory odbywają się w należyłym porządku, bez jakichkolwiek incydentów. Wprawdzie z prowincji nadeszły wiadomości o zakłóceniu porządku w kilku miejscowościach, ale dochodzenia, przeprowadzone przez nasze organizacje okręgowe, wykazały, iż doniesienia te były całkowicie zmyśnione”.

Przewodniczący partii drobnych rolników Istwan Dobi oznajmił korespondentowi tegoż dziennika: „Zdając sobie w pełni sprawę z mojej odpowiedzialności wobec narodu węgierskiego mogę stwierdzić, że wybory odbywają się w należyłym porządku, bez jakichkolwiek incydentów. Wprawdzie z prowincji nadeszły wiadomości o zakłóceniu porządku w kilku miejscowościach, ale dochodzenia, przeprowadzone przez nasze organizacje okręgowe, wykazały, iż doniesienia te były całkowicie zmyśnione”.

Przewodniczący partii drobnych rolników Istwan Dobi oznajmił korespondentowi tegoż dziennika: „Zdając sobie w pełni sprawę z mojej odpowiedzialności wobec narodu węgierskiego mogę stwierdzić, że wybory odbywają się w należyłym porządku, bez jakichkolwiek incydentów. Wprawdzie z prowincji nadeszły wiadomości o zakłóceniu porządku w kilku miejscowościach, ale dochodzenia, przeprowadzone przez nasze organizacje okręgowe, wykazały, iż doniesienia te były całkowicie zmyśnione”.

Przewodniczący partii drobnych rolników Istwan Dobi oznajmił korespondentowi tegoż dziennika: „Zdając sobie w pełni sprawę z mojej odpowiedzialności wobec narodu węgierskiego mogę stwierdzić, że wybory odbywają się w należyłym porządku, bez jakichkolwiek incydentów. Wprawdzie z prowincji nadeszły wiadomości o zakłóceniu porządku w kilku miejscowościach, ale dochodzenia, przeprowadzone przez nasze organizacje okręgowe, wykazały, iż doniesienia te były całkowicie zmyśnione”.

Przewodniczący partii drobnych rolników Istwan Dobi oznajmił korespondentowi tegoż dziennika: „Zdając sobie w pełni sprawę z mojej odpowiedzialności wobec narodu węgierskiego mogę stwierdzić, że wybory odbywają się w należyłym porządku, bez jakichkolwiek incydentów. Wprawdzie z prowincji nadeszły wiadomości o zakłóceniu porządku w kilku miejscowościach, ale dochodzenia, przeprowadzone przez nasze organizacje okręgowe, wykazały, iż doniesienia te były całkowicie zmyśnione”.

Przewodniczący partii drobnych rolników Istwan Dobi oznajmił korespondentowi tegoż dziennika: „Zdając sobie w pełni sprawę z mojej odpowiedzialności wobec narodu węgierskiego mogę stwierdzić, że wybory odbywają się w należyłym porządku, bez jakichkolwiek incydentów. Wprawdzie z prowincji nadeszły wiadomości o zakłóceniu porządku w kilku miejscowościach, ale dochodzenia, przeprowadzone przez nasze organizacje okręgowe, wykazały, iż doniesienia te były całkowicie zmyśnione”.

Przewodniczący partii drobnych rolników Istwan Dobi oznajmił korespondentowi tegoż dziennika: „Zdając sobie w pełni sprawę z mojej odpowiedzialności wobec narodu węgierskiego mogę stwierdzić, że wybory odbywają się w należyłym porządku, bez jakichkolwiek incydentów. Wprawdzie z prowincji nadeszły wiadomości o zakłóceniu porządku w kilku miejscowościach, ale dochodzenia, przeprowadzone przez nasze organizacje okręgowe, wykazały, iż doniesienia te były całkowicie zmyśnione”.

Przewodniczący partii drobnych rolników Istwan Dobi oznajmił korespondentowi tegoż dziennika: „Zdając sobie w pełni sprawę z mojej odpowiedzialności wobec narodu węgierskiego mogę stwierdzić, że wybory odbywają się w należyłym porządku, bez jakichkolwiek incydentów. Wprawdzie z prowincji nadeszły wiadomości o zakłóceniu porządku w kilku miejscowościach, ale dochodzenia, przeprowadzone przez nasze organizacje okręgowe, wykazały, iż doniesienia te były całkowicie zmyśnione”.

Przewodniczący partii drobnych rolników Istwan Dobi oznajmił korespondentowi tegoż dziennika: „Zdając sobie w pełni sprawę z mojej odpowiedzialności wobec narodu węgierskiego mogę stwierdzić, że wybory odbywają się w należyłym porządku, bez jakichkolwiek incydentów. Wprawdzie z prowincji nadeszły wiadomości o zakłóceniu porządku w kilku miejscowościach, ale dochodzenia, przeprowadzone przez nasze organizacje okręgowe, wykazały, iż doniesienia te były całkowicie zmyśnione”.

Przewodniczący partii drobnych rolników Istwan Dobi oznajmił korespondentowi tegoż dziennika: „Zdając sobie w pełni sprawę z mojej odpowiedzialności wobec narodu węgierskiego mogę stwierdzić, że wybory odbywają się w należyłym porządku, bez jakichkolwiek incydentów. Wprawdzie z prowincji nadeszły wiadomości o zakłóceniu porządku w kilku miejscowościach, ale dochodzenia, przeprowadzone przez nasze organizacje okręgowe, wykazały, iż doniesienia te były całkowicie zmyśnione”.

Przewodniczący partii drobnych rolników Istwan Dobi oznajmił korespondentowi tegoż dziennika: „Zdając sobie w pełni sprawę z mojej odpowiedzialności wobec narodu węgierskiego mogę stwierdzić, że wybory odbywają się w należyłym porządku, bez jakichkolwiek incydentów. Wprawdzie z prowincji nadeszły wiadomości o zakłóceniu porządku w kilku miejscowościach, ale dochodzenia, przeprowadzone przez nasze organizacje okręgowe, wykazały, iż doniesienia te były całkowicie zmyśnione”.

Przewodniczący partii drobnych rolników Istwan Dobi oznajmił korespondentowi tegoż dziennika: „Zdając sobie w pełni sprawę z mojej odpowiedzialności wobec narodu węgierskiego mogę stwierdzić, że wybory odbywają się w należyłym porządku, bez jakichkolwiek incydentów. Wprawdzie z prowincji nadeszły wiadomości o zakłóceniu porządku w kilku miejscowościach, ale dochodzenia, przeprowadzone przez nasze organizacje okręgowe, wykazały, iż doniesienia te były całkowicie zmyśnione”.

Przewodniczący partii drobnych rolników Istwan Dobi oznajmił korespondentowi tegoż dziennika: „Zdając sobie w pełni sprawę z mojej odpowiedzialności wobec narodu węgierskiego mogę stwierdzić, że wybory odbywają się w należyłym porządku, bez jakichkolwiek incydentów. Wprawdzie z prowincji nadeszły wiadomości o zakłóceniu porządku w kilku miejscowościach, ale dochodzenia, przeprowadzone przez nasze organizacje okręgowe, wykazały, iż doniesienia te były całkowicie zmyśnione”.

Przewodniczący partii drobnych rolników Istwan Dobi oznajmił korespondentowi tegoż dziennika: „Zdając sobie w pełni sprawę z mojej odpowiedzialności wobec narodu węgierskiego mogę stwierdzić, że wybory odbywają się w należyłym porządku, bez jakichkolwiek incydentów. Wprawdzie z prowincji nadeszły wiadomości o zakłóceniu porządku w kilku miejscowościach, ale dochodzenia, przeprowadzone przez nasze organizacje okręgowe, wykazały, iż doniesienia te były całkowicie zmyśnione”.

Przewodniczący partii drobnych rolników Istwan Dobi oznajmił korespondentowi tegoż dziennika: „Zdając sobie w pełni sprawę z mojej odpowiedzialności wobec narodu węgierskiego mogę stwierdzić, że wybory odbywają się w należyłym porządku, bez jakichkolwiek incydentów. Wprawdzie z prowincji nadeszły wiadomości o zakłóceniu porządku w kilku miejscowościach, ale dochodzenia, przeprowadzone przez nasze organizacje okręgowe, wykazały, iż doniesienia te były całkowicie zmyśnione”.

Przewodniczący partii drobnych rolników Istwan Dobi oznajmił korespondentowi tegoż dziennika: „Zdając sobie w pełni sprawę z mojej odpowiedzialności wobec narodu węgierskiego mogę stwierdzić, że wybory odbywają się w należyłym porządku, bez jakichkolwiek incydentów. Wprawdzie z prowincji nadeszły wiadomości o zakłóceniu porządku w kilku miejscowościach, ale dochodzenia, przeprowadzone przez nasze organizacje okręgowe, wykazały, iż doniesienia te były całkowicie zmyśnione”.

Przewodniczący partii drobnych rolników Istwan Dobi oznajmił korespondentowi tegoż dziennika: „Zdając sobie w pełni sprawę z mojej odpowiedzialności wobec narodu węgierskiego mogę stwierdzić, że wybory odbywają się w należyłym porządku, bez jakichkolwiek incydentów. Wprawdzie z prowincji nadeszły wiadomości o zakłóceniu porządku w kilku miejscowościach, ale dochodzenia, przeprowadzone przez nasze organizacje okręgowe, wykazały, iż doniesienia te były całkowicie zmyśnione”.

Przewodniczący partii drobnych rolników Istwan Dobi oznajmił korespondentowi tegoż dziennika: „Zdając sobie w pełni sprawę z mojej odpowiedzialności wobec narodu węgierskiego mogę stwierdzić, że wybory odbywają się w należyłym porządku, bez jakichkolwiek incydentów. Wprawdzie z prowincji nadeszły wiadomości o zakłóceniu porządku w kilku miejscowościach, ale dochodzenia, przeprowadzone przez nasze organizacje okręgowe, wykazały, iż doniesienia te były całkowicie zmyśnione”.

Przewodniczący partii drobnych rolników Istwan Dobi oznajmił korespondentowi tegoż dziennika: „Zdając sobie w pełni sprawę z mojej odpowiedzialności wobec narodu węgierskiego mogę stwierdzić, że wybory odbywają się w należyłym porządku, bez jakichkolwiek incydentów. Wprawdzie z prowincji nadeszły wiadomości o zakłóceniu porządku w kilku miejscowościach, ale dochodzenia, przeprowadzone przez nasze organizacje okręgowe, wykazały, iż doniesienia te były całkowicie zmyśnione”.

Bitwa w centrum Barcelony

PARYŻ, 2.9. (PAP). Republikańska prasa hiszpańska donosi, że kilka dni temu patrol policji frankistowskiej zaskoczył grupę republikanów, rozlepiających afisze antyrządowe w centrum Barcelony.

Wywiązała się walka, przy czym policja wezwała posiłki, usiłując otoczyć całą dzielnicę. Republikanie po ostrej wymianie strzałów, zdolali wycofać się bez strat.

PARYŻ, 2.9. (PAP). Biuletyn informacyjny „Wolnych Hiszpanów” donosi, że w amerykańskiej strefie okupacyjnej Niemiec hiszpańskie władze frankistowskie powołały do życia sekcję instytucji „prywatnych”, które krążą b. lotników „Luftwaffe” do służby w lotnictwie hiszpańskim. Instytucja ta zawiera również kontrakty z uczniami i specjalistami nie mieckimi do pracy w hiszpańskich fabrykach zbrojeniowych.

PARYŻ, 2.9. (PAP). Biuletyn informacyjny „Wolnych Hiszpanów” donosi, że w amerykańskiej strefie okupacyjnej Niemiec hiszpańskie władze frankistowskie powołały do życia sekcję instytucji „prywatnych”, które krążą b. lotników „Luftwaffe” do służby w lotnictwie hiszpańskim. Instytucja ta zawiera również kontrakty z uczniami i specjalistami nie mieckimi do pracy w hiszpańskich fabrykach zbrojeniowych.

PARYŻ, 2.9. (PAP). Biuletyn informacyjny „Wolnych Hiszpanów” donosi, że w amerykańskiej strefie okupacyjnej Niemiec hiszpańskie władze frankistowskie powołały do życia sekcję instytucji „prywatnych”, które krążą b. lotników „Luftwaffe” do służby w lotnictwie hiszpańskim. Instytucja ta zawiera również kontrakty z uczniami i specjalistami nie mieckimi do pracy w hiszpańskich fabrykach zbrojeniowych.

PARYŻ, 2.9. (PAP). Biuletyn informacyjny „Wolnych Hiszpanów” donosi, że w amerykańskiej strefie okupacyjnej Niemiec hiszpańskie władze frankistowskie powołały do życia sekcję instytucji „prywatnych”, które krążą b. lotników „Luftwaffe” do służby w lotnictwie hiszpańskim. Instytucja ta zawiera również kontrakty z uczniami i specjalistami nie mieckimi do pracy w hiszpańskich fabrykach zbrojeniowych.

PARYŻ, 2.9. (PAP). Biuletyn informacyjny „Wolnych Hiszpanów” donosi, że w amerykańskiej strefie okupacyjnej Niemiec hiszpańskie władze frankistowskie powołały do życia sekcję instytucji „prywatnych”, które krążą b. lotników „Luftwaffe” do służby w lotnictwie hiszpańskim. Instytucja ta zawiera również kontrakty z uczniami i specjalistami nie mieckimi do pracy w hiszpańskich fabrykach zbrojeniowych.

PARYŻ, 2.9. (PAP). Biuletyn informacyjny „Wolnych Hiszpanów” donosi, że w amerykańskiej strefie okupacyjnej Niemiec hiszpańskie władze frankistowskie powołały do życia sekcję instytucji „prywatnych”, które krążą b. lotników „Luftwaffe” do służby w lotnictwie hiszpańskim. Instytucja ta zawiera również kontrakty z uczniami i specjalistami nie mieckimi do pracy w hiszpańskich fabrykach zbrojeniowych.

PARYŻ, 2.9. (PAP). Biuletyn informacyjny „Wolnych Hiszpanów” donosi, że w amerykańskiej strefie okupacyjnej Niemiec hiszpańskie władze frankistowskie powołały do życia sekcję instytucji „prywatnych”, które krążą b. lotników „Luftwaffe” do służby w lotnictwie hiszpańskim. Instytucja ta zawiera również kontrakty z uczniami i specjalistami nie mieckimi do pracy w hiszpańskich fabrykach zbrojeniowych.

PARYŻ, 2.9. (PAP). Biuletyn informacyjny „Wolnych Hiszpanów” donosi, że w amerykańskiej strefie okupacyjnej Niemiec hiszpańskie władze frankistowskie powołały do życia sekcję instytucji „prywatnych”, które krążą b. lotników „Luftwaffe” do służby w lotnictwie hiszpańskim. Instytucja ta zawiera również kontrakty z uczniami i specjalistami nie mieckimi do pracy w hiszpańskich fabrykach zbrojeniowych.

PARYŻ, 2.9. (PAP). Biuletyn informacyjny „Wolnych Hiszpanów” donosi, że w amerykańskiej strefie okupacyjnej Niemiec hiszpańskie władze frankistowskie powołały do życia sekcję instytucji „prywatnych”, które krążą b. lotników „Luftwaffe” do służby w lotnictwie hiszpańskim. Instytucja ta zawiera również kontrakty z uczniami i specjalistami nie mieckimi do pracy w hiszpańskich fabrykach zbrojeniowych.

PARYŻ, 2.9. (PAP). Biuletyn informacyjny „Wolnych Hiszpanów” donosi, że w amerykańskiej strefie okupacyjnej Niemiec hiszpańskie władze frankistowskie powołały do życia sekcję instytucji „prywatnych”, które krążą b. lotników „Luftwaffe” do służby w lotnictwie hiszpańskim. Instytucja ta zawiera również kontrakty z uczniami i specjalistami nie mieckimi do pracy w hiszpańskich fabrykach zbrojeniowych.

PARYŻ, 2.9. (PAP). Biuletyn informacyjny „Wolnych Hiszpanów” donosi, że w amerykańskiej strefie okupacyjnej Niemiec hiszpańskie władze frankistowskie powołały do życia sekcję instytucji „prywatnych”, które krążą b. lotników „Luftwaffe” do służby w lotnictwie hiszpańskim. Instytucja ta zawiera również kontrakty z uczniami i specjalistami nie mieckimi do pracy w hiszpańskich fabrykach zbrojeniowych.

PARYŻ, 2.9. (PAP). Biuletyn informacyjny „Wolnych Hiszpanów” donosi, że w amerykańskiej strefie okupacyjnej Niemiec hiszpańskie władze frankistowskie powołały do życia sekcję instytucji „prywatnych”, które krążą b. lotników „Luftwaffe” do służby w lotnictwie hiszpańskim. Instytucja ta zawiera również kontrakty z uczniami i specjalistami nie mieckimi do pracy w hiszpańskich fabrykach zbrojeniowych.

PARYŻ, 2.9. (PAP). Biuletyn informacyjny „Wolnych Hiszpanów” donosi, że w amerykańskiej strefie okupacyjnej Niemiec hiszpańskie władze frankistowskie powołały do życia sekcję instytucji „prywatnych”, które krążą b. lotników „Luftwaffe” do służby w lotnictwie hiszpańskim. Instytucja ta zawiera również kontrakty z uczniami i specjalistami nie mieckimi do pracy w hiszpańskich fabrykach zbrojeniowych.

PARYŻ, 2.9. (PAP). Biuletyn informacyjny „Wolnych Hiszpanów” donosi, że w amerykańskiej strefie okupacyjnej Niemiec hiszpańskie władze frankistowskie powołały do życia sekcję instytucji „prywatnych”, które krążą b. lotników „Luftwaffe” do służby w lotnictwie hiszpańskim. Instytucja ta zawiera również kontrakty z uczniami i specjalistami nie mieckimi do pracy w hiszpańskich fabrykach zbrojeniowych.

PARYŻ, 2.9. (PAP). Biuletyn informacyjny „Wolnych Hiszpanów” donosi, że w amerykańskiej strefie okupacyjnej Niemiec hiszpańskie władze frankistowskie powołały do życia sekcję instytucji „prywatnych”, które krążą b. lotników „Luftwaffe” do służby w lotnictwie hiszpańskim. Instytucja ta zawiera również kontrakty z uczniami i specjalistami nie mieckimi do pracy w hiszpańskich fabrykach zbrojeniowych.

PARYŻ, 2.9. (PAP). Biuletyn informacyjny „Wolnych Hiszpanów” donosi, że w amerykańskiej strefie okupacyjnej Niemiec hiszpańskie władze frankistowskie powołały do życia sekcję instytucji „prywatnych”, które krążą b. lotników „Luftwaffe” do służby w lotnictwie hiszpańskim. Instytucja ta zawiera również kontrakty z uczniami i specjalistami nie mieckimi do pracy w hiszpańskich fabrykach zbrojeniowych.

PARYŻ, 2.9. (PAP). Biuletyn informacyjny „Wolnych Hiszpanów” donosi, że w amerykańskiej strefie okupacyjnej Niemiec hiszpańskie władze frankistowskie powołały do życia sekcję instytucji „prywatnych”, które krążą b. lotników „Luftwaffe” do służby w lotnictwie hiszpańskim. Instytucja ta zawiera również kontrakty z uczniami i specjalistami nie mieckimi do pracy w hiszpańskich fabrykach zbrojeniowych.

PARYŻ, 2.9. (PAP). Biuletyn informacyjny „Wolnych Hiszpanów” donosi, że w amerykańskiej strefie okupacyjnej Niemiec hiszpańskie władze frankistowskie powołały do życia sekcję instytucji „prywatnych”, które krążą b. lotników „Luftwaffe” do służby w lotnictwie hiszpańskim. Instytucja ta zawiera również kontrakty z uczniami i specjalistami nie mieckimi do pracy w hiszpańskich fabrykach zbrojeniowych.

PARYŻ, 2.9. (PAP). Biuletyn informacyjny „Wolnych Hiszpanów” donosi, że w amerykańskiej strefie okupacyjnej Niemiec hiszpańskie władze frankistowskie powołały do życia sekcję instytucji „prywatnych”, które krążą b. lotników „Luftwaffe” do służby w lotnictwie hiszpańskim. Instytucja ta zawiera również kontrakty z uczniami i specjalistami nie mieckimi do pracy w hiszpańskich fabrykach zbrojeniowych.

PARYŻ, 2.9. (PAP). Biuletyn informacyjny „Wolnych Hiszpanów” donosi, że w amerykańskiej strefie okupacyjnej Niemiec hiszpańskie władze frankistowskie powołały do życia sekcję instytucji „prywatnych”, które krążą b. lotników „Luftwaffe” do służby w lotnictwie hiszpańskim. Instytucja ta zawiera również kontrakty z uczniami i specjalistami nie mieckimi do pracy w hiszpańskich fabrykach zbrojeniowych.

PARYŻ, 2.9. (PAP). Biuletyn informacyjny „Wolnych Hiszpanów” donosi, że w amerykańskiej strefie okupacyjnej

Świat w ciągu doby

Ratyfikacja traktatów

Jak już podawaliśmy, w Moskwie opublikowano 29 sierpnia br. 5 dekrétów Prezydium Rady Najwyższej ZSRR o ratyfikacji traktatów pokojowych z Włochami, Węgrami, Bułgarią, Rumunią i Finlandią.

Jest to jeszcze jeden krok naprzód na drodze do stabilizacji stosunków w Europie. Sprawa traktatów pokojowych z byłymi satelitami Niemiec, była omawiana na konferencji paryskiej i w sprawie tej przedstawiciele ZSRR, Anglii, Francji i Stanów Zjednoczonych doszli do porozumienia. Pisząc o ratyfikacji tych traktatów, prasa radziecka podkreśla, że w obecnych warunkach są one najlepszym wynikiem, jaki można było osiągnąć na drodze wielostronnych pertraktacji. W ostatecznym wyniku, przy omawianiu tych traktatów zasady współpracy między narodowej, zasady Krymu i Poczdamu wzięły górę.

Niewątpliwie jest to pozytywne osiągnięcie nie tylko z punktu widzenia sprawy pokoju, ale także z punktu widzenia interesów tych narodów, które wciągnięte były przez swe faszystowskie rządy, do wojny po stronie Hitlera. Konczy się dla nich okres prowizorium, mogą teraz w pełni normalizować swoje stosunki z państwami zwycięskimi.

Należy podkreślić, że zadowoleniem, że państwa te uzyskały demokratyczny pokój, mimo różnych prób naruszenia ich suwerenności politycznej i gospodarczej. Cieszy nas to tym bardziej, że wśród państw, objętych tymi traktatami, są i takie, które dziś podobnie jak i my, wkroczyły na drogę demokracji ludowej i konsekwentnie likwidują u siebie pozostałości faszyzmu.

Łączy nas dziś z nimi przyjaźń i wiele wspólnych interesów.

Jednolity front to warunek produkcyjnego wysiłku

Przemówienie premiera tow. Cyrankiewicza na manifestacji jednolitifrontowej w Poznaniu

W dniu 31 sierpnia br. na wielkiej manifestacji jednolitifrontowej PPR i PPS w Poznaniu, premier Józef Cyrankiewicz, wygłosił przemówienie, które podajemy w obszernym streszczeniu:

„Towarzysze z Polskiej Partii Robotniczej, towarzysze z Polskiej Partii Socjalistycznej, obywatele Poznania!



W imieniu Centralnych Komitetów obydwóch naszych partii pozdrawiam w dniu naszego wspólnego zgromadzenia pracowniczą klasę robotniczą Poznania i Wielkopolski, pozdrawiam dzielnicę i pracowniczą ludność tego miasta, które w dniach trudnych i tragicznych, od Bismarcka do Hitlera, umiało zawsze wykazać, że jest twarde, nie do ugrzyzienia przez niemieckie miastem oporu przeciw germanizacji, że jest miastem pracującej i walczącej Polski.

Szczególną powagą napełnia mnie fakt, że mówię do was w Poznaniu, akurat w przeddzień ósmej rocznicy ostatniego najazdu niemieckiego na Polskę, w przeddzień rocznicy września 1939 r., w którym rozpoczęła się na

polskiej ziemi największa z wojen, jakie przeżyła ludzkość, najtragiczniejsza z wojen, toczona z hitlerowskim najazdem i groźbą panowania Niemiec nad całym światem.

Osiem lat temu odbyła się na naszej ziemi najstraszniejsza z krwawych i śmiertelnych tragedii naszego narodu. Osiem lat temu w dniu 1 września przez polską ziemię zaczęło się przetaczać naprzód żelazo i ogień niemiecki, potem działa zaczęły mordować, dokładny system niszczenia naszego narodu.

To wszystko pamiętacie. Nie ja muszę to przypominać wam, poznanikom, wam, wielkopolanom.

To wy przeze wszystkich wiecie, wiedzą wasze rodziny o tym wszystkim, co się tu wówczas działo na tej poznańskiej ziemi.

Sześć milionów polskich istnień — to cena krwi jakże większa od cen innych narodów. Cena, którą płaciliśmy za nasze prawo do istnienia, za nasze i innych narodów prawo do wolnego życia.

Nie zatarły się jeszcze u nas ślady zniszczeń, dokonanych przez niemieckiego okupanta. Męczeństwo nasze niech będzie groźnym ostrzeżeniem dla tych, którzy dziś gotowi są zarzucać zasłonę na przeszłość i znów odkarmić hydrę niemieckiej zaborczości.

Dzień 1 września 1939 r. głęboko wrył się w pamięć Polaków. Szczegół na wymowę ma fakt, że ósma rocznica najazdu na Polskę, rozpoczętego w owym dniu, zbiega się z faktem zapowiedzi odbudowy gospodarczej Niemiec. Ale gucho jest o znakach pamięci dla męczenników Polski, o której mówiło się w latach wojny, że była na tchnieniem narodów o wolność walczących.

Gluchą jest o pomocy dla Polski — ofiary tej agresji. Jakże odbiega dziś siejsza rzeczywistość od szlachetnych idei zmarłego prezydenta Roosevelta.

Ubiegły okres ośmioletni był okresem głębokich przemian.

Na miejsce zbankrutowanych klik rządzących Polską przedwróciła się, na miejsce przepojonych egoizmem warstw pasywnych doszli do władzy robotnicy, chłopcy i inteligencja pracująca. Przekreślając błędy przeszłości, śmiało skierowując Polskę na nowe tory rozwoju, oparte o nową politykę zagraniczną, nie o frazes, że nie oddamy ani guzika, ale o fakt, o przyjaźń, o realne sojusze z sąsiadami, a przede wszystkim z bohaterami Związkiem Radzieckim.

Opieramy swą politykę na wzmacnieniu autorytetu Organizacji Narodów Zjednoczonych, na odbudowie Ziemi Odzyskanych i ich zagospodarowaniu, na szeroko reformach społecznych.

Mało który kraj w Europie tyle przecierpiał co Polska, ale także mało który odbudowuje się z ruin i zniszczeń z tak wielkim zapałem i wiarą w swoje siły.

W czym tkwi ta zdumiewająca żywotność Odrodzonej Polski, jeśli nie w dokonanej przez świat pracy, przez klasę robotniczą przebudowie społecznej.

POLSKA NIE SPRZEDA SWEJ

SUWERENNOŚCI GOSPODARCZEJ ZA ŻADNĄ CENĘ. Niech nikogo nie dziwi to, że Polska twardo kroczy po raz obranej drodze, bo jest to jedyna droga, która prowadzi do podniesienia dobrobytu ludzi pracy i do umocnienia pokoju.

Patrzmy w przyszłość z całkowitym spokojem, bo wzrosła ogromnie siła tych narodów, które szczególnie ciężko doświadczone zostały ostatnią wojną, a które dziś wraz ze Związkiem Radzieckim stoją i stać będą na straży pokoju światowego.

Patrzmy w przyszłość spokojnie, ponieważ chcemy wierzyć i wierzymy, że przyjdzie otrzeźwienie, że idee, o które stoczyła się najcięższa wojna świata, w imię których zginęły miliony ludzi, nie mogą być zniszczone.

Współpraca gospodarcza i wymiana handlowa okaże się dla wszystkich na równo na pewno na dalszą metę najkorzystniejszą akcją usunięcia trudności ekonomicznych.

Oglądanie się na pomoc zewnętrzną w naszej przeszłości było związane ze smutnym doświadczeniem: W NAJTRAGICZNIEJSZYCH WYPADKACH ZOSTAWALISMY OPUSZCZENI.

Dlatego najpilniejszą nakazem chwili jest dziś zdwojenie naszego własnego narodowego wysiłku, wykonanie planów produkcyjnych w przemyśle i rolnictwie, a warunkiem powodzenia w tej pracy jest nasza zwartość wewnętrzna, jest dalsza konsolidacja społeczeństwa.

Wiele, że tak jak dotychczas, Rząd nasz będzie skutecznie paraliżować wszelkie próby szkolenia politycznego i gospodarczego, skądkolwiek by one płynęły, czy z faszystowskiego podziemia, czy z kół reakcyjnych PSL-u.

PODSTAWOWYM ELEMENTEM SIŁY NASZEGO NARODU JEST ZWARTOŚĆ DEMOKRACJI, PODSTAWOWYM ELEMENTEM SIŁY OBOZU DEMOKRACJI JEST ZWARTOŚĆ KLASY ROBOTNICZEJ.

Klasa robotnicza uczyła się solidarności na własnej skórze. Klasa robotnicza wykazała solidarność w walce z reakcją. W walce o demokrację w Polsce brał udział i pracujący inteligent i rzemieślnik, przede wszystkim zaś robotnik i chłop.

SOLIDARNOŚĆ KLASY ROBOTNICZEJ, SOLIDARNOŚĆ PPS i PPR JEST NAJWAŻNIEJSZYM ELEMENTEM KONSOLIDACJI WSZYSTKICH TWÓRCZYCH SIŁ DEMOKRACJI POLSKIEJ W KÓŁ ZADANIA WYKONANIA PLANU TRZYLETNIEGO, WÓŁ KÓŁ UMOCNIENIA NIEZAWISŁOŚCI GOSPODARCZEJ I NIEPODLEGŁOŚCI.

Tylko jednolita w działaniu klasa robotnicza stwarza taką siłę, która przyciąga sojuszników, która budzi szacunek i kupia wokół wszystkie demokratyczne prądy i która budzi strach i zatrważa wszystkie siły podziemia i reakcji.

Tę wielką prawdę znamy w Polsce nie z książek, ale z życia ciężkiego, krwią pisanego doświadczenia, znamy ją też z doświadczenia przeszłości.

Działacze Tow. Przyjaźni Polsko-Radz. do prem. Cyrankiewicza i prezesa WOKS

Zebrań na Konferencji w 30 i 31 sierpnia br. działacze Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej wysłali telegramy do Ob. Premiera Cyrankiewicza i Przewodniczącego Wszelchowskiego Towarzystwa Łączności Kulturalnej ZSRR z zagranicą — prof. Kiemińskiego, w których powiedzieli m. in.

„Krajowa Konferencja Działaczy Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej zawiadamia Was, Obywateli Premiera o wzroście szeregów organizacyjnych Towarzystwa i rozszerzeniu zasięgu oddziaływania na najszersze warstwy narodu polskiego.

Przyjaźń polsko - radziecka staje się integralną częścią świadomości Polaka obywatela.

Idąc za głosem działaczy terenowych, Konferencja postanowiła, aby od 15.9. br. rozpocząć nowy etap działalności masową akcją, mającą na celu pogłębienie stosunków kulturalnych między naszymi dwoma narodami.

Do Przewodniczącego Zarządu WOKS Kiemińskiego konferencja wysłała depeszę w której czytamy:

Zebrań w dniu 31 sierpnia 1947 roku w Warszawie na Krajowej Konferencji Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej przedstawiciele Oddziałów Wojewódzkich i Powiatowych Wydziałów Towarzystwa stwierdzają swoją niezłomną wolę umacniania sojuszu i przyjaźni polsko - radzieckiej ku pożytkowi pokoju światowego oraz decyzję podjęcia z dniem 15 września 1947 r. masowej akcji, przewidzianej w ramach „Miesiąca Wymiany Intelakualno - Kulturalnej Polsko - Radzieckiej”, która służyć będzie pogłębieniu więzi przyjaźni pomiędzy narodem Polski i narodami ZSRR.

Źródła rządowe potwierdzają sukcesy komunistów chińskich

NANKIN, 2.9. (obsł. wł.). Ze źródeł rządowych donoszą, że 10 tysięcy żołnierzy, należących do komunistycznej armii generała Liu-Po-Czeng, wdarło się do górskiego północnego rejonu Hupei. Oddziały komunistyczne zajęły pozycję w pobliżu Macheng, położonego w odległości 100 km na północ od Hankou.

Pierwsi w walce — pierwsi w odbudowie Zakończenie drugiego zjazdu Związku Uczestników Walki Zbrojnej

Na wstępie drugiego dnia obrad Ogólnokrajowego Zjazdu Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację, odbyła się uroczysta dekoracja odznaczeniami bojowymi delegatów, przybyłych na Zjazd z Francji i Jugosławii.

W imieniu delegacji jugosłowiańskiej przemówił p. Fedorowicz, podkreślając, że Jugosławianie będą z dumą nosili wysokie polskie odznaczenia bojowe, będące świadectwem wspólnej przelanej krwi dla wspólnych ideałów i celów.

W imieniu delegacji francuskiej zabrał głos gen. Villon, który, dziękując za odznaczenie stwierdził, że byli kombatanci francuscy łączą się w obecnej

Rozbicie wewnętrzne klasy robotniczej w Niemczech pokazało, że władzę zdobył Hitler, który potem zagroził wolności całego świata.

Dzisiaj musimy podjąć trudną, a jakże konieczną próbę budowy jednolitego frontu w skali światowej. Jednym z bojowników wielkiej sprawy jednolitego frontu klasy robotniczej jest również obecny dziś tutaj tow. Nenni, przewodniczący Włoskiej Partii Socjalistycznej.

Idzie ku nam nowa fala ataku monopolistycznego kapitału. Międzynarodowy kapitał dąży do odebrania robotnikowi jego zdobyczy socjalnych. Znakomity teoretyk Labour Party, prof. Lasky powiedział przed kilkoma dniami, że nie po to wygraliśmy wojnę, abyśmy się oddali w ręce kapitalistycznych trustów i karteli.

Dla nas jest dziś widoczne, że w sercu Europy odbudowuje się kapitalizm niemiecki, ten sam kapitalizm, który pogrążył nasz naród i całą Europę w odmetkach wojny, który szedł na podbój Związku Radzieckiego, na podbój całego świata.

Jakaż siła zdolna będzie powstrzymać falę ofensywy kapitalistycznej, jakaż siła zdolna będzie bronić niezależności gospodarczej i politycznej narodów, wolności i pokoju. Odpowiedź nasza jest jasna:

TE SIŁY TKWIA PRZED WSZYSTKIM W ZORGANIZOWANEJ ŚWIADOMIEJ KLASIE ROBOTNICZEJ WSZYSTKICH KRAJÓW, KLASIE ROBOTNICZEJ, WALCZĄCEJ O POSTĘP ŚWIATA. KLUCZEM DO WYKORZYSTANIA TYCH SIŁ W JAKIEJŚ ZHARMONIZOWANEJ AKCJI JEST JEDNOLITY FRONT.

Nie więc dziwnego, że reakcja wszystkich krajów tyle wysiłku wkłada, by rozbić klasę robotniczą. Nie dziwnego, że wszyscy przywódcy rewołucyjnego socjalizmu i komunizmu tyle wysiłku wkładają w budowę jednolitego frontu klasy robotniczej.

Imperialistyczny kapitalizm tak samo zagraża robotnikowi francuskiemu, jak włoskiemu, tak czeskiemu, jak i polskiemu.

W POLSCE JEDNOLITY FRONT OBRONIŁ MASY PRACUJĄCE PRZED ZAMACHEM REAKCJI I PODZIEMIEM. DZIŚ JEDNOLITY FRONT — TO WARUNEK PRODUKCYJNEGO WYSŁIKU MAS PRACUJĄCYCH, KTÓRE DZWIĘGAJĄ NA SOBIE CIEŻAR ODBUDOWY POLSKI, A WIEC UTRWALANIE GOSPODARCZYCH PODSTAW NIEPODLEGŁOŚCI.

Zgromadziście się tutaj na tej manifestacji wy wszyscy, jak tu jesteście, z tysiącami waszych własnych codziennych trosk i kłopotów, równo często ze świadomością, że oprócz tych własnych prywatnych trosk są sprawy i kłopoty wspólne całej klasie robotniczej, całemu polskiemu narodowi.

Nam wszystkim wspólna jest dziś troska o odbudowę zniszczonego kraju, wspólna są niedostatki.

To samo pytanie o przyszłość stoi przed milionami ludzi, wspólna też musi być walka o to, aby w naszej przyszłości nie powtarzało się błędów, które prowadziły do tragedii, tak boleśnie przez nasz naród przeżywanym. Dziś tutaj na tym placu wspólnej manifestacji dwóch partii robotniczych PPS i PPR wykazała, jak głęboka jest ta solidarność, o którą opiera się Polska Demokracja Ludowa.

Tow. Premier zakończył swe przemówienie okrzykami: — Niech żyje silna PPR! Niech żyje silna PPS! Niech żyje jednolity front klasy robotniczej!

Wielka bitwa toczy się na Sumatrze w pobliżu Pomatang Sjtantar.

Komunikat holenderski podkreśla, że Indonezyjczycy na Jawie stawiają czołę opór wojskom holenderskim.

Na Celebesie, gdzie nie ma oficjalnej „wojny”, wojska holenderskie przeprowadziły „pacyfikację” wśród ludności tubylczej, rozstrzelując bez sądu tysiące niewinnych osób.

PARYŻ, 2.9. (PAP). Jak donosi agencja France Presse z Batawii, komunikat indonezyjskich wojsk republikańskich stwierdza, że oddziały holenderskie dokonały ataku na miasto Soekoredito, położone o 45 km na południe od Semarang.

Wywiązały się gwałtowne walki, w czasie których wojska republikańskie odparły napastników. Lotnictwo holenderskie bombardowało wieś i osie dla indonezyjskich, wyrządzając straty wśród ludności cywilnej.

W wyniku sprawozdania przedstawił ciela Komisji Wnioskowej, zebrani delegaci przyjęli przeciwko anglo-amerykańskiemu planowi odbudowy nie mieckiego przemysłu, który stałby się nową groźbą dla całej Europy i świata.

W dalszej części rezolucji zebrani delegaci protestują przeciwko anglo-amerykańskiemu planowi odbudowy nie mieckiego przemysłu, który stałby się nową groźbą dla całej Europy i świata.

Polscy uczestnicy walki zbrojnej z Niemcami wzywają wszystkie bratnie organizacje kombatanckie i wszystkie narody Europy i świata do protestów i przeciwdziałania planowi odbudowy Niemiec kosztem innych krajów, zniszczonych przez Niemców.

Zebrani wysłali depeszę do Prezydenta RP, Bieruta, marszałka Sejmu, W. Kowalskiego, premiera Cyrankiewicza, wicepremiera Gomułka i ministra obrony narodowej Marszałka Żymierskiego.

Zjazd zakończono odśpiewaniem Roty.

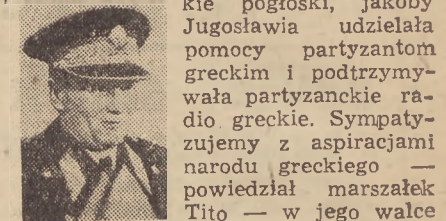
Pamiętki po gen. Żeligowskim przekazane Prezydenowi R.P.

W dniu dzisiejszym Prezydent RP. przyjął w Belwedrze przybyłych z Anglii kpt. Tadeusza Żeligowskiego syna ś. p. gen. Lucjana Żeligowskiego i kpt. Jana Hryniewicza długoletniego adiutanta zmarłego generała.

Kpt. Żeligowski i kpt. Hryniewicz wypełniając ostatnią wolę ś. p. gen. Lucjana wręczyli Ob. Prezydentowi pozostałe wiony przez zmarłego testament i pamiątki oraz rozliczne listy i zapiski.

Marszałek Tito piętnuje fałszywe pogłoski

BELGRAD, 2.9. (obsł. wł.). Marszałek Tito udzielił wywiadu pisarce amerykańskiej Miss Elle Winter, w którym potępił wszelkie pogłoski, jakoby Jugosławia udzielała pomocy partyzantom greckim i podtrzymywała partyzanckie radio greckie. Sympatyzujemy z aspiracjami narodu greckiego — powiedział marszałek Tito — w jego walce przeciwko reakcji, ale jest absolutnie nieprawdą, jakobyśmy udzielił pomocy zbrojnej partyzantom.



Poruszając zagadnienie możliwości wojny, marszałek Tito oświadczył, że nie wierzy w przyszłą wojnę. My, w każdym razie napastnikami nie będziemy. Jeżeli natomiast zostaniemy napadnięci, wtedy oczywiście będziemy się bronić.

Zapytany o powody ostrego ustosunkowania się rządu do opozycji, marszałek Tito stwierdził, że opozycja ta używa jako broni szpiegostwa i terroru gospodarczego i dodał, że każdy kto rozpowszechnia kłamstwa o republice Jugosłowiańskiej jest jej wrogiem.

—«O»—

Indonezyjczycy stawiają skuteczny opór nacierającym Holendrom

MOSKWA, 2.9. (PAP). Agencja TASS donosi, powołując się na prasę holenderską, że zaczęły walki trwające w dalszym ciągu pomiędzy wojskami holenderskimi a indonezyjskimi na wielu odcinkach frontu na Sumatrze, na Jawie i na wyspie Madura.

Wielka bitwa toczy się na Sumatrze w pobliżu Pomatang Sjtantar.

Komunikat holenderski podkreśla, że Indonezyjczycy na Jawie stawiają czołę opór wojskom holenderskim.

Na Celebesie, gdzie nie ma oficjalnej „wojny”, wojska holenderskie przeprowadziły „pacyfikację” wśród ludności tubylczej, rozstrzelując bez sądu tysiące niewinnych osób.

PARYŻ, 2.9. (PAP). Jak donosi agencja France Presse z Batawii, komunikat indonezyjskich wojsk republikańskich stwierdza, że oddziały holenderskie dokonały ataku na miasto Soekoredito, położone o 45 km na południe od Semarang.

Wywiązały się gwałtowne walki, w czasie których wojska republikańskie odparły napastników. Lotnictwo holenderskie bombardowało wieś i osie dla indonezyjskich, wyrządzając straty wśród ludności cywilnej.

Oświadczenie ambasadora Winiewicz po powrocie do Waszyngtonu

NOWY JORK, 2.9. (PAP). Ambasador RP w Stanach Zjednoczonych Józef Winiewicz po powrocie z Polski do Waszyngtonu oświadczył przed stawicielom prasy, iż nie tylko Rząd polski, ale cały naród jest zdumiony, że mocarstwa zachodnie tak szybko zdecydowały się poprzeć odbudowę Niemiec ze szkoda dla krajów sprzymierzonych, zniszczonych przez wojnę.

Omawiając stosunki polsko - amerykańskie, ambasador Winiewicz podkreślił, iż nadal dokładać będzie wszelkich starań, by stosunki te kształtowały się w sposób możliwie jak najlepszy, a w szczególności, by jak naj

intensywniej rozwijała się wymiana handlowa pomiędzy Polską a Stanami Zjednoczonymi, które po państwach skandynawskich i Związku Radzieckim zajmują trzecie miejsce w handlu zagranicznym Polski.

Ambasador Winiewicz zaznaczył, że pogłoski, jakoby Polska zamierzała zerwać kontakt z państwami zachodnimi, wywołały oburzenie w całym kraju.

„Rząd i naród polski — podkreślił z naciskiem ambasador Winiewicz — są przekonane, że odbudowa Europy może być zrealizowana jedynie w drodze współpracy Europy zachodniej i wschodniej”.

300 tys. młodzieży wiejskiej w szeregach Przysposobienia Roln.-Wojsk.

Na miejsce Przysposobienia Rolniczego w marcu br. powstało Przysposobienie Rolniczo - Wojskowe (PRW), zrzeszające młodzież wiejską — w wieku od lat 16.

Do zadań PRW należy fachowe przygotowanie młodzieży do nowoczesnych metod pracy w dziedzinie rolnictwa oraz społeczne i fizyczne wychowanie.

Według stanu na 1 lipca br., istnieje w całym kraju około 23.500 gromadzkich zespołów Przysposobienia Rolniczo - Wojskowego, które obejmują po nad 200 tys. chłopców oraz 100 tysięcy dziewcząt.

Dla porównania należy nadmienić,

że w roku 1938 Przysposobienie Rolnicze liczyło około 11 tys. zespołów, skupiających 83 tys. młodzieży obojga płci.

Pozycję zespołów PRW prowadzą określony rodzaj upraw np. kartofli, buraków, lnu, kukurydzy itd.

We wrześniu br. odbędą się we wszystkich województwach kursy szkoleniowe dla kandydatów na instruktorów gminnych Przysposobienia Rolniczo - Wojskowego.

W pracach Przysposobienia Rolniczo - Wojskowego bierze czynny udział Związek Samopomocy Chłopskiej oraz nauczycielstwo szkół rolniczych.

Policja siedmiu krajów w pogoni za fałszerzem pieniędzy

LONDYN, 2.9. (obsł. wł.). Agencja Reutersa donosi, że policja siedmiu krajów, a mianowicie: Anglii, Francji, Belgii, Holandii, Szwecji, Danii i Irlandii rozpoczęła dziś kombinowane poszukiwania za tajemniczym Francuzem, który ma kierować akcją fałszowania banknotów na całym świecie.

Fałszerstwa wzięły swój początek w zorganizowanym przez Himmlera luksusowym obozie koncentracyjnym, w Sachsenhausen, gdzie gestapo za

trudniało fałszerzy z całej Europy dla produkowania pieniędzy, rozpowszechnianych następnie w krajach sojusznikach. Ze względu na to, że fałszerze ci mogli po wojnie zostać użyci przeciwko Hitlerowi, byli oni z góry skazani na śmierć. Udało im się jednak zbiec w chwili wyzwolenia obozu przez wojska amerykańskie. Przypuszczają, że ludzie ci pracują pod komendą osobnika, poszukiwanego przez Scotland Yard.

Terrorysty grupy ROAK przed sądem

Dnia 1 września br. przed Rejonowym Sądem Wojewódzkim w Warszawie rozpoczął się proces członków terrorystycznej grupy ROAK, działającej na terenie pow. grójeckiego.

Głównym oskarżonym jest Głogowski Stefan, jeden z współorganizatorów ROAK na terenie pow. grójeckiego i organizator szeregu napadów terrorystycznych.

Osk. osk. Pechko Feliks, Cabanowski Wiesław i Lach Henryk członkowie ROAK brali również udział w szeregu napadów.

Głogowski przyznaje się częściowo do zarzucanych mu czynów. Oskarżony, odpowiadając na pytania Sądu, wyjaśnił, że w jego posiadaniu, jako „członka sztabu” znajdowała się suma 5.060 dolarów w złocie, 2.560 dolarów papierowych oraz 160 złotych rubli.

Na pytania, dotyczące kontaktów oskarżonego z ks. Stefańskim, (jednym z głównych organów zarobków ROAK na terenie Warszawy) oskarżony wyjaśnił, że z ks. Stefańskim zetknął się kilka razy, dostarczając mu z Marek ludzi do udziału w napadach. Przekazywał mu też broń.

Wypełnimy ich testament w rocznicę wybuchu wojny Ludność Wybrzeża czci pamięć poległych

Ośma rocznica napaści Niemców na Polskę, obchodzona była w Gdyni bardzo uroczysto. Komitet obywatelski, który organizował uroczystości, — w przeddzień rocznicy urządził w teatrze „Wybrzeże” akademie żałobną, która zgasiła wiceprezydent miasta Modliński.

Wspomnieniami z obrony Wybrzeża podzielił się z licznymi zebraną publicznością komandor Obertyński malując bohaterstwo zmagania żołnierzy, marynarzy i gdynskich kosynierów.

Mówca w zakończeniu swego przemówienia podkreślił, że ofiara krwi bohaterów obrońców nie poszła na marne i że testament ich wypełniony został przez odrodzone Wojsko Polskie.

Referat na temat przyczyn klęski wrześniowej wygłosił komandor Wójcik. Mówił on o szarych żołnierzach, którzy oszukani zostali przez uciekającego zaleszczycką szosą sanacyjną rząd. Komandor Wójcik zakończył swoje przemówienie słowami: nie powtórza się już nigdy podobne błędy, gdyż nie dopuści do tego nasz rząd ludowy i świadomy swych zadań żołnierz.

Na akademii przybył przebywający na Wybrzeżu minister, tow. Kazimierz Rusinek, dowódca gdynskich kosynierów. W krótkim przemówieniu oddał on hołd wszystkim, którzy za sprawę Polski zginęli na nadbałtyckich plażach.

W dniu 1 września odbyły się na nowym cmentarzu wojskowym w Redłowie główne uroczystości.

Na zielonych wzgórzach cmentarza

Baw na i kopra dla Polski

W najbliższych dniach spodziewane jest nadejście do Gdyni dwu statków z bawełną. Pierwszym będzie statek „Miron”, który przywiezie z Göteborga 1.350 bel bawełny australijskiej, dozwolonej do Göteborga przez m/s „Parakoola”, drugi — statek „Trean”, który przywiezie 360 bel. Poza tym w początkach września spodziewane jest statek „Dico”, z ładunkiem 508 ton kopry oraz statek „Nagara” z ładunkiem 2.000 ton.

Odbudowa falochronu Szwedzkiego potrwa dwa lata

W ramach prac nad odbudową kompletnie zniszczonych falochronów

Z TEATRU

„MIEJSKI” „Wybrzeże” Gdynia. Plac Grunwaldzki. Nieczynny.

„AKTOROW” Gdynia. Skwer Kościuszki 12. godz. 20 — „Cien”. W roli tytułowej Kira Pełowska.

„MIEJSKI” „Wrzeszcz” al. Granwaldzka 14. godz. 17 i 19 — „Widowisko dla dzieci” „O gwiazdce z nieba”. W wykonaniu Wileńskiego Teatru Marionetek.

REPERTUAR KIN

„MIEJSKI” „Warszawa” — „Nauczycielka się bawi” — „Atlantida” — Rymal jego „Rola” — „Kłopoty” — „Dom Marynarki Woj.” — „Pani minister tańczy”.

GRABOWEK — „Fala” — Historia jednego dnia.

CHYLONIA — „Promień” — Młodość T. Edisona.

SOPOT — „Polonia” — Knock-out. — „Bałtyk” — „Białe kłopoty” — „Polonia” — „Maria Lulza”.

WRZESZCZ — „Bajka” — 5 zuchów. — „Capitol” — „Niewidzialny detektyw”.

ODANÓW — „Światowid” — Wielki walec.

WEJHEROWO — „Świat” — Cienne wesele.

PUCK — „Mewa” — „Dom bankowy”.

TCZEW — „Włosa” — Młodość na lekarstwo.

STAROGARD — „Polonia” — Kobieta sama.

LEBORK — „Fregata” — Dusze nieumarłych.

KARTUZY — „Kaszub” — Ostatnia szansa.

SLUPSK — „Polonia” — Złota maska.

KOSZALIN — „Polonia” — Gość.

BIAŁOGARD — „Bałtyk” — Czarodziejski kwiat.

SZCZECINEK — „Wolność” — Serebryna.

DOLINIE ŚLONIA — „Wolność” — Serebryna.

WYSTAWY

Salon „Rymal” w Gdyni — 10 lutego. Wystawa akwarel Tybora Sosorby „Polskie Wybrzeże węgierskim piedzłem” i grafik Ludmily Lanżanki „Z teki pomorskiej”. Otwarcie o godzinie 17.00.

Salon Sztuki i Przemysłu Ludowego w Gdyni, ul. 3-go Maja 27 (naprzeciw kina „Atlantida”) wystawa obrazów marynistycznych art. mal. prof. Marjana Mokwy.

Wystawa Plakietowa w Sopocie, zorganizowana na rzecz P.Z.Z. w Salonie plastyków przy ul. Rokossowskiego 54.

II doroczna wystawa malarstwa, grafiki i rzeźby Z.Z.P.A.P. w Pawilonie Sztuki w Sopocie, ul. Powstańców Warszawy.

Wystawa „Stary Gdańsk w grafice i starodrukach” w Bibliotece Miejskiej w Gdańsku, w godzinach od 9 do 18 z wyjątkiem niedziel i świąt. W sobotę od godz. 9 do 12.

Wystawa prac konkursowych na projekt kościoła w Gdyni w gimnazjum żeńskim przy ul. Czołgiistów.

CENNIK OGŁOSZEŃ
dla „GŁOSU WYBRZEŻA”

W tekście: 1 mm x 1 szp. do 100 mm — zł 55.—, 1 mm x 1 szp. od 101 do 200 mm — zł 65.—, powyżej — zł 80.—.

Za tekstem: 1 mm x 1 szp. do 100 mm — zł 35.—, 1 mm x 1 szp. od 101 do 150 mm — zł 45.—, powyżej — zł 55.—.

Urobin: 1000 słów raz do 20 słów — zł 20.—, handlowe za jedno słowo — zł 25.—, pozostłe za jedno słowo — zł 10.—, zgubny za jedno słowo — zł 20.—.

Nekrologi: 1 mm x 1 szp. do 50 mm — zł 30.—, 1 mm x 1 szp. od 51 do 100 mm — zł 40.—, 1 mm x 1 szp. od 101 do 150 mm — zł 50.—, powyżej — zł 70.—.

Adres Redakcji i Administracji:
Gdynia — Plac Armii Czerwonej 1
tel.: 315-72
Gdynia — ul. Świętojańska 9
tel.: 224-85

DYŻURY APTEK

Gdynia, Orłowo, apteka dra Jurskowskiego. Skwer Kościuszki i apteka Bałtycka, ul. Ślaska.

Sopot, apteka pod Orłem, ul. Rokossowskiego.

Oliwa, apteka pod Orłem, ul. Armii Radzieckiej.

Wrzeszcz, apteka Bałtycka, ul. Roosevelta.

Gdańsk, apteka Morska, ul. Łąkowa.

NUMERY TELEFONOWE STRAŻY POŻARNEJ

Gdańsk — 31-334, 31-338.

Wrzeszcz — 41-332, 41-333, 42-264.

Orłowo — 31-336.

Oliwa — 52-622.

Nowy Port — 42-222.

Radio

środa, 3.9.47 r. na fal 1.339 m.

6.15—6.30 — Dziennik poranny. 6.50—6.57 — Program na dzień bieżący (lok.). 7.15—7.35 — Wiadomości poranne i przegląd prasy stołecznej. 7.35—8.05 — Informacje ogólnopolskie. 12.06—12.10 — Wiadomości południowe. 12.25—12.35 — Audycja dla wsi. 14.00—14.03 — Odczytanie programu popołudniowego (lok.). 14.03—14.10 — „Aktualia” (lok.). 14.10—14.50 — „Czy zamek malborski należy zniszczyć?” — pogadanka E. dwarda Mariuszewskiego (lok.). 14.50—15.00 — Informacje miejscowe i prognoza pogody (lok.). 16.00—16.18 — Dziennik popołudniowy. 18.00—18.10 — Przegląd kulturalny (lok.). 18.50—18.58 — Informacje miejscowe (lok.). 20.40—20.57 — Audycja rozrywkowa — „Agencja Foto FAP” Janiny Krausowej i Sergiusza Endera (część IX). — Transmisja z Gdańska na wszystkie rozgłośnie. 21.10—21.30 — Dziennik wieczorny. 22.10—22.15 — Wiadomości sportowe. 23.00—23.10 — Ostatnie wiadomości dziennika radiowego. 23.55—24.00 — Z ostatniej chwili i sygnał czasu.

Wielka pielgrzymka na groby ofiar

W listopadzie 1939 roku Niemcy rozpoczęli rozstrzeliwanie najlepszych Polaków spośród mieszkańców Wybrzeża. W masowych mordach, których dokonywało SS i Selbstschutz, zginęło 12 tys. osób. Zwłoki ich złożone były w 35 masowych grobach, w lesie plaśnickim. Ludność powiatu morskowego w każdą rocznicę wybuchu wojny odbywała pielgrzymkę do miejsc egzekucji.

W dniu 31 sierpnia, na rynku w Wejherowie zebrały się delegacje organizacji społecznych, młodzieżowych, partyjnych politycznych oraz 10-tysięczna tłumy ludności. Uformował się pochód z orkiestrą i kompanią honorową kaszubskiej DP na czele udając się z wielką ilością wieńców do lasu plaśnickiego.

Na miejscu kaźni odbyło się uroczyste nabożeństwo, które celebrował miejscowy ksiądz. Przemówienia z okazji rocznicy wybuchu wojny wygłosili przedstawiciele władz i miejscowej ludności.

Sekretarz generalny Polskiego Związku Zachodniego, tow. dr. Piłchowski, mówił o udziale ludności kaszubskiej w zmaganiach narodu polskiego, wicewojewoda, ob. Podhorski omówił drogę meczeską narodu polskiego w walce o wolność. Przemówienie starosty morskowego, tow. Oderwalskiego było zapowiedzią powstania na miejscu kaźni muzeum, którego budowę zainicjowała ludność miejscowa. Ob. Miolik, przedstawiciel ludności kaszubskiej, mówiąc o udziale Kaszubów w

walce o wolną Polskę podkreślił, że w grobach plaśnickich leżą najlepsi Polacy, między innymi zaś duszpasterz kaszubski, ksiądz Witkowski.

Z kolei przemówił w imieniu Marszałka Polski plk. Grzenia - Romanowski mówiąc o silnych węzłach, które łączą kaszubską DP z tradycjami ludu kaszubskiego.

Po przemówieniach zebrani oddali hołd męczennikom przez chwilę milczenia, po czym złożono wieńce na grobach. W zakończeniu uroczystości delegat PZZ złożył na ręce przedstawicieli Marszałka Polski oraz na ręce wicewojewody Podhorskiego pamiątkowo-dokumentarne albumy dla Prezydenta RP i Marszałka Polski.

Hold obrońcom Poczty Polskiej

W dniu ósmej rocznicy obrony Poczty Polskiej w Gdańsku, komitet opieki nad rodzinami obrońców poczty zorganizował uroczysty obchód. Rano przed gmachem Dyrekcji Poczty zebrali się przedstawiciele władz, wojska, partii politycznych, instytucji, związków zawodowych, organizacji młodzieżowych i społecznych. Uformował się pochód, który przemarszerował ulicami miasta na plac Obrońców Poczty Gdańskiej, gdzie dyrektor Tomasz złożył wieńce na płycie pamiątkowej przed gmachem dawnego urzędu pocztowego nr 1.

Z kolei pochód udał się do bazyliki OO. Dominikanów pod wezwaniem św. Mikłaja, gdzie Mszę na intencję poległych odprawił ksiądz przeor Małachowski.

Po oficjalnych uroczystościach w gmachu Dyrekcji Poczty rozdzielono między wdowy i sieroty po poległych obrońcach Poczty Polskiej w Gdańsku 259 tys. złotych. Zapomogi otrzymało 60 osób.

Z około 60 pocztowców, pełniących służbę w dniu 1 września 1939 roku w Gdańsku, przy życiu zostały zaledwie 4 osoby. Reszta zginęła w czasie obrony lub w więzieniu gdańskim. 38 osób spośród obrońców rozstrzelano z rozkazu gen. Eberharda. Dotychczas znana lista ofiar liczy 78 osób spośród 130 ogółu pocztowców polskich w Gdańsku.

Wielka pielgrzymka na groby ofiar

W listopadzie 1939 roku Niemcy rozpoczęli rozstrzeliwanie najlepszych Polaków spośród mieszkańców Wybrzeża. W masowych mordach, których dokonywało SS i Selbstschutz, zginęło 12 tys. osób. Zwłoki ich złożone były w 35 masowych grobach, w lesie plaśnickim. Ludność powiatu morskowego w każdą rocznicę wybuchu wojny odbywała pielgrzymkę do miejsc egzekucji.

W dniu 31 sierpnia, na rynku w Wejherowie zebrały się delegacje organizacji społecznych, młodzieżowych, partyjnych politycznych oraz 10-tysięczna tłumy ludności. Uformował się pochód z orkiestrą i kompanią honorową kaszubskiej DP na czele udając się z wielką ilością wieńców do lasu plaśnickiego.

Na miejscu kaźni odbyło się uroczyste nabożeństwo, które celebrował miejscowy ksiądz. Przemówienia z okazji rocznicy wybuchu wojny wygłosili przedstawiciele władz i miejscowej ludności.

Sekretarz generalny Polskiego Związku Zachodniego, tow. dr. Piłchowski, mówił o udziale ludności kaszubskiej w zmaganiach narodu polskiego, wicewojewoda, ob. Podhorski omówił drogę meczeską narodu polskiego w walce o wolność. Przemówienie starosty morskowego, tow. Oderwalskiego było zapowiedzią powstania na miejscu kaźni muzeum, którego budowę zainicjowała ludność miejscowa. Ob. Miolik, przedstawiciel ludności kaszubskiej, mówiąc o udziale Kaszubów w

walce o wolną Polskę podkreślił, że w grobach plaśnickich leżą najlepsi Polacy, między innymi zaś duszpasterz kaszubski, ksiądz Witkowski.

Z kolei przemówił w imieniu Marszałka Polski plk. Grzenia - Romanowski mówiąc o silnych węzłach, które łączą kaszubską DP z tradycjami ludu kaszubskiego.

Po przemówieniach zebrani oddali hołd męczennikom przez chwilę milczenia, po czym złożono wieńce na grobach. W zakończeniu uroczystości delegat PZZ złożył na ręce przedstawicieli Marszałka Polski oraz na ręce wicewojewody Podhorskiego pamiątkowo-dokumentarne albumy dla Prezydenta RP i Marszałka Polski.

Hold obrońcom Poczty Polskiej

W dniu ósmej rocznicy obrony Poczty Polskiej w Gdańsku, komitet opieki nad rodzinami obrońców poczty zorganizował uroczysty obchód. Rano przed gmachem Dyrekcji Poczty zebrali się przedstawiciele władz, wojska, partii politycznych, instytucji, związków zawodowych, organizacji młodzieżowych i społecznych. Uformował się pochód, który przemarszerował ulicami miasta na plac Obrońców Poczty Gdańskiej, gdzie dyrektor Tomasz złożył wieńce na płycie pamiątkowej przed gmachem dawnego urzędu pocztowego nr 1.

Z kolei pochód udał się do bazyliki OO. Dominikanów pod wezwaniem św. Mikłaja, gdzie Mszę na intencję poległych odprawił ksiądz przeor Małachowski.

Po oficjalnych uroczystościach w gmachu Dyrekcji Poczty rozdzielono między wdowy i sieroty po poległych obrońcach Poczty Polskiej w Gdańsku 259 tys. złotych. Zapomogi otrzymało 60 osób.

Z około 60 pocztowców, pełniących służbę w dniu 1 września 1939 roku w Gdańsku, przy życiu zostały zaledwie 4 osoby. Reszta zginęła w czasie obrony lub w więzieniu gdańskim. 38 osób spośród obrońców rozstrzelano z rozkazu gen. Eberharda. Dotychczas znana lista ofiar liczy 78 osób spośród 130 ogółu pocztowców polskich w Gdańsku.

Wielka pielgrzymka na groby ofiar

W listopadzie 1939 roku Niemcy rozpoczęli rozstrzeliwanie najlepszych Polaków spośród mieszkańców Wybrzeża. W masowych mordach, których dokonywało SS i Selbstschutz, zginęło 12 tys. osób. Zwłoki ich złożone były w 35 masowych grobach, w lesie plaśnickim. Ludność powiatu morskowego w każdą rocznicę wybuchu wojny odbywała pielgrzymkę do miejsc egzekucji.

W dniu 31 sierpnia, na rynku w Wejherowie zebrały się delegacje organizacji społecznych, młodzieżowych, partyjnych politycznych oraz 10-tysięczna tłumy ludności. Uformował się pochód z orkiestrą i kompanią honorową kaszubskiej DP na czele udając się z wielką ilością wieńców do lasu plaśnickiego.

Na miejscu kaźni odbyło się uroczyste nabożeństwo, które celebrował miejscowy ksiądz. Przemówienia z okazji rocznicy wybuchu wojny wygłosili przedstawiciele władz i miejscowej ludności.

Sekretarz generalny Polskiego Związku Zachodniego, tow. dr. Piłchowski, mówił o udziale ludności kaszubskiej w zmaganiach narodu polskiego, wicewojewoda, ob. Podhorski omówił drogę meczeską narodu polskiego w walce o wolność. Przemówienie starosty morskowego, tow. Oderwalskiego było zapowiedzią powstania na miejscu kaźni muzeum, którego budowę zainicjowała ludność miejscowa. Ob. Miolik, przedstawiciel ludności kaszubskiej, mówiąc o udziale Kaszubów w

walce o wolną Polskę podkreślił, że w grobach plaśnickich leżą najlepsi Polacy, między innymi zaś duszpasterz kaszubski, ksiądz Witkowski.

Z kolei przemówił w imieniu Marszałka Polski plk. Grzenia - Romanowski mówiąc o silnych węzłach, które łączą kaszubską DP z tradycjami ludu kaszubskiego.

Po przemówieniach zebrani oddali hołd męczennikom przez chwilę milczenia, po czym złożono wieńce na grobach. W zakończeniu uroczystości delegat PZZ złożył na ręce przedstawicieli Marszałka Polski oraz na ręce wicewojewody Podhorskiego pamiątkowo-dokumentarne albumy dla Prezydenta RP i Marszałka Polski.

Hold obrońcom Poczty Polskiej

W dniu ósmej rocznicy obrony Poczty Polskiej w Gdańsku, komitet opieki nad rodzinami obrońców poczty zorganizował uroczysty obchód. Rano przed gmachem Dyrekcji Poczty zebrali się przedstawiciele władz, wojska, partii politycznych, instytucji, związków zawodowych, organizacji młodzieżowych i społecznych. Uformował się pochód, który przemarszerował ulicami miasta na plac Obrońców Poczty Gdańskiej, gdzie dyrektor Tomasz złożył wieńce na płycie pamiątkowej przed gmachem dawnego urzędu pocztowego nr 1.

Z kolei pochód udał się do bazyliki OO. Dominikanów pod wezwaniem św. Mikłaja, gdzie Mszę na intencję poległych odprawił ksiądz przeor Małachowski.

Po oficjalnych uroczystościach w gmachu Dyrekcji Poczty rozdzielono między wdowy i sieroty po poległych obrońcach Poczty Polskiej w Gdańsku 259 tys. złotych. Zapomogi otrzymało 60 osób.

Z około 60 pocztowców, pełniących służbę w dniu 1 września 1939 roku w Gdańsku, przy życiu zostały zaledwie 4 osoby. Reszta zginęła w czasie obrony lub w więzieniu gdańskim. 38 osób spośród obrońców rozstrzelano z rozkazu gen. Eberharda. Dotychczas znana lista ofiar liczy 78 osób spośród 130 ogółu pocztowców polskich w Gdańsku.

Wielka pielgrzymka na groby ofiar

W listopadzie 1939 roku Niemcy rozpoczęli rozstrzeliwanie najlepszych Polaków spośród mieszkańców Wybrzeża. W masowych mordach, których dokonywało SS i Selbstschutz, zginęło 12 tys. osób. Zwłoki ich złożone były w 35 masowych grobach, w lesie plaśnickim. Ludność powiatu morskowego w każdą rocznicę wybuchu wojny odbywała pielgrzymkę do miejsc egzekucji.

W dniu 31 sierpnia, na rynku w Wejherowie zebrały się delegacje organizacji społecznych, młodzieżowych, partyjnych politycznych oraz 10-tysięczna tłumy ludności. Uformował się pochód z orkiestrą i kompanią honorową kaszubskiej DP na czele udając się z wielką ilością wieńców do lasu plaśnickiego.

Na miejscu kaźni odbyło się uroczyste nabożeństwo, które celebrował miejscowy ksiądz. Przemówienia z okazji rocznicy wybuchu wojny wygłosili przedstawiciele władz i miejscowej ludności.

Sekretarz generalny Polskiego Związku Zachodniego, tow. dr. Piłchowski, mówił o udziale ludności kaszubskiej w zmaganiach narodu polskiego, wicewojewoda, ob. Podhorski omówił drogę meczeską narodu polskiego w walce o wolność. Przemówienie starosty morskowego, tow. Oderwalskiego było zapowiedzią powstania na miejscu kaźni muzeum, którego budowę zainicjowała ludność miejscowa. Ob. Miolik, przedstawiciel ludności kaszubskiej, mówiąc o udziale Kaszubów w

walce o wolną Polskę podkreślił, że w grobach plaśnickich leżą najlepsi Polacy, między innymi zaś duszpasterz kaszubski, ksiądz Witkowski.

Z kolei przemówił w imieniu Marszałka Polski plk. Grzenia - Romanowski mówiąc o silnych węzłach, które łączą kaszubską DP z tradycjami ludu kaszubskiego.

Po przemówieniach zebrani oddali hołd męczennikom przez chwilę milczenia, po czym złożono wieńce na grobach. W zakończeniu uroczystości delegat PZZ złożył na ręce przedstawicieli Marszałka Polski oraz na ręce wicewojewody Podhorskiego pamiątkowo-dokumentarne albumy dla Prezydenta RP i Marszałka Polski.

Hold obrońcom Poczty Polskiej

W dniu ósmej rocznicy obrony Poczty Polskiej w Gdańsku, komitet opieki nad rodzinami obrońców poczty zorganizował uroczysty obchód. Rano przed gmachem Dyrekcji Poczty zebrali się przedstawiciele władz, wojska, partii politycznych, instytucji, związków zawodowych, organizacji młodzieżowych i społecznych. Uformował się pochód, który przemarszerował ulicami miasta na plac Obrońców Poczty Gdańskiej, gdzie dyrektor Tomasz złożył wieńce na płycie pamiątkowej przed gmachem dawnego urzędu pocztowego nr 1.

Z kolei pochód udał się do bazyliki OO. Dominikanów pod wezwaniem św. Mikłaja, gdzie Mszę na intencję poległych odprawił ksiądz przeor Małachowski.

Po oficjalnych uroczystościach w gmachu Dyrekcji Poczty rozdzielono między wdowy i sieroty po poległych obrońcach Poczty Polskiej w Gdańsku 259 tys. złotych. Zapomogi otrzymało 60 osób.

Z około 60 pocztowców, pełniących służbę w dniu 1 września 1939 roku w Gdańsku, przy życiu zostały zaledwie 4 osoby. Reszta zginęła w czasie obrony lub w więzieniu gdańskim. 38 osób spośród obrońców rozstrzelano z rozkazu gen. Eberharda. Dotychczas znana lista ofiar liczy 78 osób spośród 130 ogółu pocztowców polskich w Gdańsku.

Wielka pielgrzymka na groby ofiar

W listopadzie 1939 roku Niemcy rozpoczęli rozstrzeliwanie najlepszych Polaków spośród mieszkańców Wybrzeża. W masowych mordach, których dokonywało SS i Selbstschutz, zginęło 12 tys. osób. Zwłoki ich złożone były w 35 masowych grobach, w lesie plaśnickim. Ludność powiatu morskowego w każdą rocznicę wybuchu wojny odbywała pielgrzymkę do miejsc egzekucji.

W dniu 31 sierpnia, na rynku w Wejherowie zebrały się delegacje organizacji społecznych, młodzieżowych, partyjnych politycznych oraz 10-tysięczna tłumy ludności. Uformował się pochód z orkiestrą i kompanią honorową kaszubskiej DP na czele udając się z wielką ilością wieńców do lasu plaśnickiego.

Na miejscu kaźni odbyło się uroczyste nabożeństwo, które celebrował miejscowy ksiądz. Przemówienia z okazji rocznicy wybuchu wojny wygłosili przedstawiciele władz i miejscowej ludności.

Sekretarz generalny Polskiego Związku Zachodniego, tow. dr. Piłchowski, mówił o udziale ludności kaszubskiej w zmaganiach narodu polskiego, wicewojewoda, ob. Podhorski omówił drogę meczeską narodu polskiego w walce o wolność. Przemówienie starosty morskowego, tow. Oderwalskiego było zapowiedzią powstania na miejscu kaźni muzeum, którego budowę zainicjowała ludność miejscowa. Ob. Miolik, przedstawiciel ludności kaszubskiej, mówiąc o udziale Kaszubów w

walce o wolną Polskę podkreślił, że w grobach plaśnickich leżą najlepsi Polacy, między innymi zaś duszpasterz kaszubski, ksiądz Witkowski.

Z kolei przemówił w imieniu Marszałka Polski plk. Grzenia - Romanowski mówiąc o silnych węzłach, które łączą kaszubską DP z tradycjami ludu kaszubskiego.

Po przemówieniach zebrani oddali hołd męczennikom przez chwilę milczenia, po czym złożono wieńce na grobach. W zakończeniu uroczystości delegat PZZ złożył na ręce przedstawicieli Marszałka Polski oraz na ręce wicewojewody Podhorskiego pamiątkowo-dokumentarne albumy dla Prezydenta RP i Marszałka Polski.

Hold obrońcom Poczty Polskiej

W dniu ósmej rocznicy obrony Poczty Polskiej w Gdańsku, komitet opieki nad rodzinami obrońców poczty zorganizował uroczysty obchód. Rano przed gmachem Dyrekcji Poczty zebrali się przedstawiciele władz, wojska, partii politycznych, instytucji, związków zawodowych, organizacji młodzieżowych i społecznych. Uformował się pochód, który przemarszerował ulicami miasta na plac Obrońców Poczty Gdańskiej, gdzie dyrektor Tomasz złożył wieńce na płycie pamiątkowej przed gmachem dawnego urzędu pocztowego nr 1.

Z kolei pochód udał się do bazyliki OO. Dominikanów pod wezwaniem św. Mikłaja, gdzie Mszę na intencję poległych odprawił ksiądz przeor Małachowski.

Po oficjalnych uroczystościach w gmachu Dyrekcji Poczty rozdzielono między wdowy i sieroty po poległych obrońcach Poczty Polskiej w Gdańsku 259 tys. złotych. Zapomogi otrzymało 60 osób.

Z około 60 pocztowców, pełniących służbę w dniu 1 września 1939 roku w Gdańsku, przy życiu zostały zaledwie 4 osoby. Reszta zginęła w czasie obrony lub w więzieniu gdańskim. 38 osób spośród obrońców rozstrzelano z rozkazu gen. Eberharda. Dotychczas znana lista ofiar liczy 78 osób spośród 130 ogółu pocztowców polskich w Gdańsku.

Wielka pielgrzymka na groby ofiar

W listopadzie 1939 roku Niemcy rozpoczęli rozstrzeliwanie najlepszych Polaków spośród mieszkańców Wybrzeża. W masowych mordach, których dokonywało SS i Selbstschutz, zginęło 12 tys. osób. Zwłoki ich złożone były w 35 masowych grobach, w lesie plaśnickim. Ludność powiatu morskowego w każdą rocznicę wybuchu wojny odbywała pielgrzymkę do miejsc egzekucji.

W dniu 31 sierpnia, na rynku w Wejherowie zebrały się delegacje organizacji społecznych, młodzieżowych, partyjnych politycznych oraz 10-tysięczna tłumy ludności. Uformował się pochód z orkiestrą i kompanią honorową kaszubskiej DP na czele udając się z wielką ilością wieńców do lasu plaśnickiego.

Na miejscu kaźni odbyło się uroczyste nabożeństwo, które celebrował miejscowy ksiądz. Przemówienia z okazji rocznicy wybuchu wojny wygłosili przedstawiciele władz i miejscowej ludności.

Sekretarz generalny Polskiego Związku Zachodniego, tow. dr. Piłchowski, mówił o udziale ludności kaszubskiej w zmaganiach narodu polskiego, wicewojewoda, ob. Podhorski omówił drogę meczeską narodu polskiego w walce o wolność. Przemówienie starosty morskowego, tow. Oderwalskiego było zapowiedzią powstania na miejscu kaźni muzeum, którego budowę zainicjowała ludność miejscowa. Ob. Miolik, przedstawiciel ludności kaszubskiej, mówiąc o udziale Kaszubów w

walce o wolną Polskę podkreślił, że w grobach plaśnickich leżą najlepsi Polacy, między innymi zaś duszpasterz kaszubski, ksiądz Witkowski.

Z kolei przemówił w imieniu Marszałka Polski plk. Grzenia - Romanowski mówiąc o silnych węzłach, które łączą kaszubską DP z tradycjami ludu kaszubskiego.

Po przemówieniach zebrani oddali hołd męczennikom przez chwilę milczenia, po czym złożono wieńce na grobach. W zakończeniu uroczystości delegat PZZ złożył na ręce przedstawicieli Marszałka Polski oraz na ręce wicewojewody Podhorskiego pamiątkowo-dokumentarne albumy dla Prezydenta RP i Marszałka Polski.

Hold obrońcom Poczty Polskiej

W dniu ósmej rocznicy obrony Poczty Polskiej w Gdańsku, komitet opieki nad rodzinami obrońców poczty zorganizował uroczysty obchód. Rano przed gmachem Dyrekcji Poczty zebrali się przedstawiciele władz, wojska, partii politycznych, instytucji, związków zawodowych, organizacji młodzieżowych i społecznych. Uformował się pochód, który przemarszerował ulicami miasta na plac Obrońców Poczty Gdańskiej, gdzie dyrektor Tomasz złożył wieńce na płycie pamiątkowej przed gmachem dawnego urzędu pocztowego nr 1.

Z kolei pochód udał się do bazyliki OO. Dominikanów pod wezwaniem św. Mikłaja, gdzie Mszę na intencję poległych odprawił ksiądz przeor Małachowski.

Po oficjalnych uroczystościach w gmachu Dyrekcji Poczty rozdzielono między wdowy i sieroty po poległych obrońcach Poczty Polskiej w Gdańsku 259 tys. złotych. Zapomogi otrzymało 60 osób.

Z około 60 pocztowców, pełniących służbę w dniu 1 września 1939 roku w Gdańsku, przy życiu zostały zaledwie 4 osoby. Reszta zginęła w czasie obrony lub w więzieniu gdańskim. 38 osób spośród obrońców rozstrzelano z rozkazu gen. Eberharda. Dotychczas znana lista ofiar liczy 78 osób spośród 130 ogółu pocztowców polskich w Gdańsku.

Wielka pielgrzymka na groby ofiar

W listopadzie 1939 roku Niemcy rozpoczęli rozstrzeliwanie najlepszych Polaków spośród mieszkańców Wybrzeża. W masowych mordach, których dokonywało SS i Selbstschutz, zginęło 12 tys. osób. Zwłoki ich złożone były w 35 masowych grobach, w lesie plaśnickim. Ludność powiatu morskowego w każdą rocznicę wybuchu wojny odbywała pielgrzymkę do miejsc egzekucji.

W dniu 31 sierpnia, na rynku w Wejherowie zebrały się delegacje organizacji społecznych, młodzieżowych, partyjnych politycznych oraz 10-tysięczna tłumy ludności. Uformował się pochód z orkiestrą i kompanią honorową kaszubskiej DP na czele udając się z wielką ilością wieńców do lasu plaśnickiego.

Na miejscu kaźni odbyło się uroczyste nabożeństwo, które celebrował miejscowy ksiądz. Przemówienia z okazji rocznicy wybuchu wojny wygłosili przedstawiciele władz i miejscowej ludności.

Zwiedzamy placówki przemysłu Ziemi Odzyskanych

W fabryce mebli i zaciemnień

(Od naszego korespondenta)

Przed Państwową Fabryką Mebli, Żaluzji i Zaciemnień Nr 15 w Nowej Rudzie kwitną róże.

Ze zdziwieniem czytamy napis: fabryka zaciemnień, ale jednocześnie przychodzą mi na myśl ciemnie w szpitalach, zakładach fotograficznych, szkołach itp. i już bez żadnych zastrzeżeń wchodzi na teren pachnący żywicą i lakierem. Jest to jedna z dwóch fabryk, jakie mieli Niemcy i w tej chwili jedyna w Polsce.

ODPADKI SIĘ NIE MARNUJĄ

Zaraz na wstępie dowiadujemy się, że najważniejszą produkcją są obecnie meble biurowe. W sali, gdzie warstwa trocin jak kołnierze tłumi kroki, stoją prawie gotowe piękne nowoczesne szafy i biurka przeznaczone dla biur Warszawy. Wykonał je polski robotnik według rysunku polskiej technika, bo Niemcy tu mebli w ogóle nie produkowali. Urządzali się dużo wygodniej, po prostu kradli je w całej Europie.

Przechodzimy do drugiego działu produkcji. Tu z cienienych drewnianych listewek szerokości 2 mm przetkanych niciami robi się zasłony i, co na pewno zainteresuje gospodynie, przesłoniczne, tanie i mocne torby na zakupy. Szyją je młode dziewczęta w ogromnej jasnej sali.

Fabryka ma swoją tajemnicę oszczędności gospodarowania surowcem. Otóż, gdy dla taty przeznacza się wygodne solidne biurko, dla synków można zrobić jednocześnie zabawkę z odpadków. Przewodniczący rady zakładowej wskazując na czarne maszyny, które wyglądają jak potwory z lekką złotym pyłem drzewnym przykurzone, powiada, że zdobyto je tak jakos... co w praktyce oznacza: wyciągnięto gdzieś ze składnicy złomu. Stoją tu najprzystojniejsze pod słońcem... ośiarki, znane warszawiakom z wystawy Ziemi Odzyskanych i konkursu Expressu. Zabawki ro-

bia trzej... szoferzy! Oczywiście w przerwie między wyjazdami.

Ma się czym pochwalić ślusar. Ze szczerką niemieckich samolotów robi się blaszki do zamków i zamki do żaluzji. Jak nas informują, obniża to koszt produkcji mebli o 75 proc. Taka mała, niepozorna blaszka a tyle z niej pociechy.

ATMOSFERA

Fabryka poza tym jak każda inna. Sprawy robotnicze też podobne do tych, jakie spotykamy w innych fabrykach, tylko solidniejsza organizacja pracy i podejście do niej.

Mówi o tym chociażby taki fakt. Jeden z kolegów spóźnił się systematycznie do pracy, na teren wlażył przez plot, poza tym przychodził do pracy w „kratkę”. Pomimo kilkakrotnych ostrzeżeń ze strony zarządu i rady zakładowej nie zmienił swego postępowania. Grupa, w której pracował, orzekła, że wtedy z nim pracować nie będzie, bo to wpływa hamująco na wykonanie planu. Nikt nie próżnuje. Gdy trzeba, ślusarz skłaje zabawkę, a technik nosi deski.

Każda sala ma swój uchwały, przez dyrektora i radę zakładową regulamin, bo nie tu się nie dzieje, co nie było by wynikiem wspólnych obrad dyrektora, rady zakładowej, zw. zaw. i obu kół: PPR i PPS. Narady wytwórcze mają na celu udoskonalenie produkcji, narady gospodarcze — podniesienie stopy życiowej robotnika. Ze daje to doskonałe wyniki, widzimy na każdym kroku. Robotnicy mieszkają przeważnie w domach fabrycznych daleko odbiegających od wzoru koszar, bo są to po prostu wille kamienne.

BĘDZIEMY MIELI WSZYSTKO

Na zielonym zboczu góry znajdują się działki robotnicze i fabryczny ogród. Do fabrycznego

ogrodu wstęp ma każdy robotnik, wolno mu zerwać tyle owoców, ile zje na miejscu, — zabierać do domu nie wolno. Uśmiecham się: a jak często musi je karać? — Nie było wypadku — odpowiada bardzo urażony dyrektor Michalski.

W głębi tego ogrodu stoi mały, jak z bajki o Jasie i Małgosi, domek z napisem „Dom naszego dziecka”. Tu mieści się żłobek i przedszkole, gdzie najlepszy „meblarz” bawią się pod fachową opieką, do woli używając słoika i swobody.

Biblioteka: dobór książek (dużo nowości i dzieł naukowych) jest tak pomyślany, by i bawić i uczyć, a pieniędzy na książki się nie żałuje.

W lśniącej czystością obszernej kuchni napełnia się do stołówek Vecki na zimę owocami i jarzynami. Nad koszarami śliwek z własnego ogrodu unoszą się złote osy, sprawnie i szybko pracują robotnice, bo przecież dla siebie. Same to będą jadły, jakże więc zaniedbać najmniejszej przy tej zawilej robocie reguły!

W niedzielę urządza się wycieczki autami po okolicy, jeśli ktoś woli zostać i grać w siatkówkę, ma do dyspozycji boisko, a potem kąpiel w małym basenie.

Tak wygląda życie robotników w tej miniaturowej republice robotniczej składającej się z 80

robotników, którzy wykonali w pierwszym półroczu 145 procent planu. Nie wiem, czy tajemnica tego nie tkwi w słowach jednego z nich: „Jak czegoś nie ma państwo, to nie ma dyrekcja, no a jak dyrekcja to i ja, ale kiedyś będziemy wszyscy mieli”.

I wszystko to nie jest bajką o fabryce, jest mocno krępującym fragmentem naszej pracy na terenie Dolnego Śląska.

Maja Szulecka



Ciężka jest praca górnika pod ziemią. Trójki partyjne dbają, aby mu nie rzucił kłód pod nogi

Trójki partyjne przy pracy

Walka z marnotrawstwem i szkodnictwem

(Od naszego korespondenta)

Delegatura Komisji Specjalnej w Katowicach, oprócz walki ze spekulacją, zajmuje się również sprawami przemysłowymi i wykrywa już szereg brudnych afer. Do pomocy Delegatury w poszczególnych zakładach pracy ustanowiono trójki partyjne, składające się z aktywistów PPR i PPS, które wykrywają nadużycia.

Jak już podawaliśmy, wykryto nadużycia w hucie „Kościuszkowski” i „Będzin”. Dzięki pracy trójek udało się wyeliminować pośrednictwo z aparatu, roz-

prowadzającego na wieś blachę, co spowodowało znaczną obniżkę cen. Zlikwidowano również nadużycia w Centrali Zbytu Przemysłu Węglowego i w Zjednoczeniu Przemysłu Skórzanego.

W kop. „Mysłowice” pracującą trójkę antysabotażową, które notują każdy wypadek zaniedbania czy sabotażu, informują o nim sekretarza komitetu PPR i wicedyrektora tow. Zająca, który przeprowadza jak najenergiczniej- sze dochodzenia

Towarzysze z trójek do walki ze

szkodnictwem i sabotażem gospodarczym w kopalni „Wleczorek” w Janowie zawiadomili o marnotrawstwie materiału górniczego w podziemiach kopalni, którego wartość wyniosła ok. półtora miliona złotych. I było by się wszystko zmarnowało, gdyby nie czujność trójek.

W Zjednoczonych Zakładach Włókienniczych w Sosnowcu trójki partyjne składają się z najlepszych, najuczciwszych towarzyszy. Praca ich dała już wiele pozytywnych rezultatów. Kradzieże, będące na porządku dziennym, zmniejszyły się w poważnym stopniu. Przewodniczący trójki i każdy członek przyjął na siebie obowiązek raportować sekretarzowi koła o każdej zauważonej próbie czy przygotowaniu do kradzieży. Trójki zwracają również pilną uwagę na maszyny, na oszczędność surowca i materiału pomocniczego, na jakość produkcji, na gospodarkę w zakresie pojazdów mechanicznych, dyscyplinę pracy i jej bezpieczeństwo.

Są jeszcze zakłady pracy, w których nie pracują trójki. Tak jest np. w hucie „Laura” w Siemianowicach, gdzie ostatnio dokonano kradzieży pasy skórzanej i gdzie miał miejsce wypadek przepalenia kadzi i zmarnowania 45 ton stali. Wypadki te nie miałyby z pewnością miejsca, gdyby w hucie „Laura” pracowały trójki do walki z marnotrawstwem.

Także w kopalni „Polska” nie skradziono by z cegielni pasa transmisyjnego, ani z warsztatu mechanicznego wiertarki elektrycznej... M. K.

Badawcze rejsy polskich rybaków

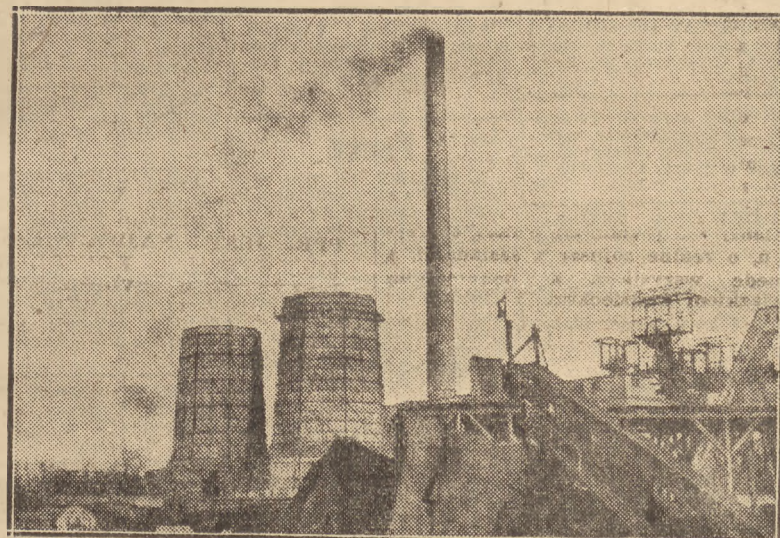
Rybaków polscy przeprowadzili ostatnio pierwsze próbną połowę pod Bornholmem. W związku ze zbliżającym się sezonem połowów śledzi do-

konano połowów próbnych w okolicach Skagen i Zatoki Hamo. Zdobyte tą drogą doświadczenie niewątpliwie wpłynie na zwiększenie się połowów.

W pierwszych dniach sierpnia dwaj rybacy wyjechali na łowiska, przyległe do Ławicy Środkowej i Głębi Gotlandzkiej, w celu poszukiwania tam śledzi i wypróbowania wódek, sporządzonych na wzór duński oraz zebrania danych co do występowania na tamtejszych terenach dorsza.

W najbliższym czasie zbadać będą łowiska dalekomorskie, dostępne dla rybaków w oparciu o port kołobrzewski.

W tym roku władze rybołówstwa morskiego kierują do Kołobrzegu 6 nowowyprowadzonych kutrów wraz z rybakami ze starego wybrzeża.



„Zaginiona kopalnia węgla” — w ślad (Gliwickie Zjednoczenie Przem. Węglowego)

Zagranica jest mniej wybredna i dorsz ma tam powodzenie

W chwili obecnej bawia w Czechosłowacji przedstawiciele Centrali Rybnej z dyr. Romanowskim na czele. Delegacja ustala w ramach zawartego traktatu handlowego sprawę wysyłki do Czechosłowacji 3 tys. ton ryb rocznie, w tym 600 ton ryb słodkowodnych, mrożonych, albo transportowanych w stanie świeżym, w lodzie.

Do Austrii wyjechała inna delegacja, celem omówienia sprawy eksportu ryb morskich na ogólną sumę 700 tysięcy dolarów. Jak się dowiadujemy Szwaj-

caria ma również nabyć od nas ryby w ilości 100 ton rocznie i to ryby luksusowe oraz raki. Eksport ryb do Anglii wyniesie rocznie 300 ton i to głównie lososia oraz węgorza.

Projektowany jest także wywóz ryb słodkowodnych do Szwecji, który jednak, ze względu na niskie ceny, na razie nie kalkuluje się. W najbliższym czasie natomiast będą podpisane umowy handlowe na dostawę ryb do Węgier i Bułgarii. Główną rybą eksportowaną będzie dorsz.

Komisja Cennikowa w Rzeszowie śpi a spadek cen nie budzi jej wcale

(Od naszego korespondenta)

Mimo wcześniejszych i kanikuły, akcja antyspekulacyjna prowadzona przez społeczne Komisje Kontroli wespół z Delegaturą Komisji Specjalnej, trwa w województwie rzeszowskim z nie- słabnącym nasileniem.

W ostatnim okresie sprawozdawczym przeprowadzono na terenie naszego województwa 340 kontroli, z tego 21 w sklepach spożywczych, a 319 w prywatnych sklepach i przedsiębiorstwach. W wyniku akcji kontrolnej spisano 103 protokoły karne a cały szereg kupców ukarano wysokimi grzywnami. I tak: Kowalczyk Władysław — właściciel sklepu artykułów gospodarczych w Przemyśle skazano na zapłatę grzywny 150 tys. za to, że nie opatrzył towarów w ceny, wielokrotnie przekraczały marżę zarobkową. Tomasz Edward właściciel masarni w Gorlicach uważał, iż za 1 kg słoniny można pobierać bezkarnie 360 zł zamiast 260 zł. Te naiwne złudzenia przerwała Komisja Specjalna... a za ich utratę prowincjonalny kanciarz uiszczył 50 tys. grzywny.

Nielepzy los spotkał rzeszowską „hultajską trójkę”: Kalitę Mateusza, Grzebyka Stanisława oraz Zagórskiego Stanisława — współwłaścicieli

handlu ziemniaków, którzy za pobieranie nadmiernych cen za saletę, otręby i warzywa, ukarani zostali grzywną po 50 tys. każdy, a „głowa” spółki Kalita Mateusz skierowany został ponadto na dwa miesiące do obozu pracy, gdzie zamiast kanciarzskich spekulacji zapozna się z uczciwą pracą.

Niewinna na pozór saletra i inne kupcowi w Rzeszowie nie wyszła na zdrowie, gdyż za przekroczenie marży zarobkowej przy jej sprzedaży, Liwo Kazimierz ukarany został grzywną 30 tys. złotych.

Ponadto za spekulacyjne manipulacje Komisja Specjalna ukarała 5 kupców grzywnami po 10 tys., a karami poniżej 10 tys. — 38 kupców różnych branż.

Akcja ta skierowana przeciwko spekulantom rozmaitych branż prowadzona równocześnie we wszystkich powiatach województwa, dała pożądane wyniki, gdyż wszelka zwyczajna cen została zahamowana, a szereg artykułów pierwszej potrzeby a przede wszystkim mąka, spadła w cenę.

Wyraźną zniżkę cen stwierdza w swym komunikacie Woj. Izba Prze-

mysłowo - handlowa. O ile w obecnej chwili pozytywne to zjawisko jest wynikiem energicznej działalności Społecznych Komisji Kontroli i Delegatury Komisji Specjalnej, to w niedalekiej przyszłości, na skutek przekucia na normalne tory linii kolejowej Przemysł — Katowice (będą one przekute do 22 listopada br.) w wyniku ułatwionej komunikacji i transportu, w rzeszowskim nastąpi dalsza wydatna zniżka cen.

O ile jednak akcja antyspekulacyjna powoduje obniżkę cen, to Komisja Cennikowa, miast skwapliwie to notować i podawać do publicznej i obowiązującej wiadomości, podchodzi do rzeczy nieżyłowo i abstrakcyjnie. Sprawę tę omawiano na ostatniej sesji Miejskiej Rady Narodowej w Rzeszowie i radny tow. Dzięciel (PPR) na podstawie przykładów dowiódł, że ceny ustalone przez Komisję Cennikową i ogłaszane w mieście są wyższe niż ceny rynkowe. Ten dziwny stan wskazuje na to, że Komisje te ciągle jeszcze u nas nie działają sprawnie i ceny przez nie podawane są często nieaktualne, a co gorsza, wyższe, niż ceny rynkowe. G. Błońska

Owoce mogą być tanie

Zarząd Miejski uprzedził spółdzielnię

Z inicjatywy Zarządu Miejskiego w Koszalinie przy ul. Zwycięstwa otwarty został sklep spożywczy - owocowy, który ze względu na bardzo niskie ceny konkuruje z nieuczciwą inicjatywą prywatną, zarabiającą często po 100 i więcej procent na owocach.

Zarząd Miejski obecnie prowadzi zakup owoców na terenie powiatu i dostawia je do miasta. W jednym dniu sprzedano w przeciągu godziny 1.000 kg owoców, co miało kolosalny

wpływ na obniżkę ceny na rynku.

Należało by się przy tym zastanowić, co robią spółdzielnie, które są przede wszystkim zobowiązane do tego rodzaju pośrednictwa między wsią i miastem. Spółdzielnie koszalińskie nie wykazały w tym kierunku aktyw- ności. Nie potrafią one konkurować ze spekulacyjnym pośrednictwem.

Inicjatywa Zarządu Miejskiego w Koszalinie powinna być przykładem dla innych miast i spółdzielni. (jp)

329 rozjazdów, 397 wagonów

piękny rozwój huty „Andrzej”

W hucie „Andrzej” na Śląsku Opolskim uruchomiono ostatnio kuźnię z dwoma młotami matrycowymi 6 ton i 2,7 tony z młotami do kucia wolno- ruchomego po 750 kg, z dwoma młotami po 400 kg, jak również z jednym młotem szybkoobrotowym. Od chwili uruchomienia tej huty inwestowano tu ogółem 60 milionów zł, z czego zakupiono m. inn. 85 obrabiarek, 30 różnych innych maszyn i 5 samochodów.

W porównaniu ze stanem przejęcia huta wykazuje bardzo poważny rozwój. Huta „Andrzej” objęta bowiem została w stanie rozpaczyliwej dewastacji, tak że rozpoczęto od generalnego porządkowania hal, instalowania i remontowania nielicznych ocieplonych

maszyn, przy czym podkreślić trzeba, że szereg obrabiarek rekonstruowano z części, przeznaczonych już na złom. Specjalnością huty „Andrzej”, która należy do hut przetwórczych, jest produkcja rozjazdów kolejowych oraz remont wagonów.

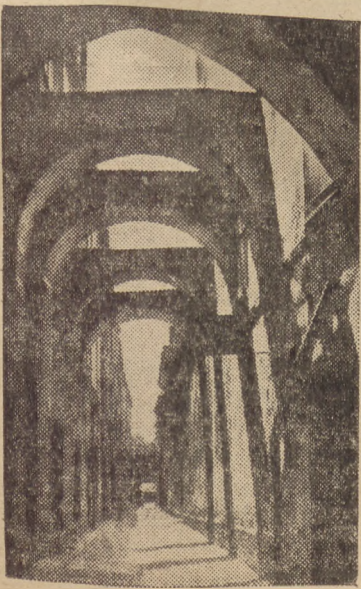
W ciągu pierwszego półroczu 1947 r. huta wyprodukowała 329 kompletów rozjazdów kolejowych i wyremontowała 397 wagonów.

Największy ośrodek szkolenia zawodowego

W Jarosławiu powstał ośrodek szkolenia zawodowego Ministerstwa Oświaty i Ministerstwa Odbudowy, obejmujący 3-letnie Liceum Budowlane, 2-letnie Liceum Miernicze, 3-letnie Liceum Chemiczne, 3-letnie Liceum Drogowe - Wodne, Szkołę Mistrzów Rzemiosł Budowlanych, roczną Szkołę Przygotowawczą Budowlaną itp. Dla celów 3-letniego planu odbudowy ośrodek szkół będzie kadry fachowców budowlanych z terenu całej Polski, zapewniając im bezpłatną naukę i wyżywienie.

Na okrasę więzienia

W Suwałkach aresztowano kierownika agencji pocztowej ze Starego Folwarku, gminy Huta, Okrasę Wacława. Okrasa przywłaszczył sobie przycho- dzące amerykańskie paczki i listy wartościowe. W wyniku przeprowadzonej rewizji znaleziono w mieszkaniu aresztowanego większą ilość odzieży, obuwia i środków kosmetycznych pochodzących z paczek amerykańskich, a także nieodroczone listy amerykańskie.



Świdnica, ul. Świętokrzyska

Niemcy w mundurach żołnierzy radzieckich przemycali się do Vaterlandu

Wartownia Służby Ochrony Kolei w Bydgoszczy otrzymała meldunek z Torunia, iż w towarowym pociągu, zmierzającym do radzieckiej strefy Niemiec, zauważono podejrzaną osobę. Na podstawie tego meldunku SOK przeprowadziła kontrolę pociągu na stacji Bydgoszcz.

W jednym z zamkniętych wagonów, który otworzono, zastano trzech osobników w mundurach wojsk radzieckich, uzbrojonych w „pepesze” i pistolety „Parabellum”. Podczas legitymowania ich, okazało się, iż nie znają oni języka rosyjskiego, a na wszystkie pytania odpowiadają jedynie zwrotem „nie znam”.

W pewnej chwili, korzystając z przejazdu lokomotywy po sąsiednim torze, rzucili się do ucieczki. Podczas pościgu dwóch z nich, postrzelonych przez strażników i M. O. wystrzelami w głowę pozbawiło się życia. Trze-

ciego osobnika, po osadzeniu i krótkiej walce, ujęto żywym.

Okazało się, iż schwytanym jest Niemiec, Hans Koch, lat 24, a zabitymi również Niemcy: Franz Gallmüller, lat 27 i Kurt Wichmann, lat 24. O tupecie i pewnością siebie Niemców, świadczy fakt przewożenia w omawianym wagonie niemieckich kobiet i dzieci. Zostały one również zatrzymane.

Zachodzi podejrzenie, iż Niemcy ci w drodze rabunku zdobyli mundury radzieckie i wykorzystując je chcieli w ten sposób przemycić się do Niemiec. Jedynie dzięki czujności i energicznej akcji Służby Ochrony Kolei, zostali oni ujęci. H. S.

Z MIAST I WSI

WIELKIE PRZESTĘPSTWO FRANCISZKA STAŁA

Na polecenie Komisji Specjalnej w Wałbrzychu został aresztowany Fr. Stał, kierownik kopalni „Victoria” za wypiekanie nie nadającego się do spożycia chleba dla górników.

JÓZEF WOJNOWSKI OŚLADZA SOBIE ŻYCIE

Pracownik huty „Lustranka” w Wałbrzychu został aresztowany za przywłaszczenie sobie 750 kg cukru przeznaczonego dla załogi.

GRZYWNA TO JEDNO — A JAK ZAREAGUJE IZBA APTKARSKA?

W aptece Zyg. Kaczorowskiego w Legnicy pracuje wlaż Niemiec, Rudolf Kobas, który jest tu niepodzielnym panem i władcą — a jak się okazało — również panem życia i śmierci. Gdy do apteki zgłosił się ob. Jan Podkościelny, aby kupić surowiec przeciwczernicowy dla swego syna, Niemiec zażądał od niego 6.500 zł i ani grosza mniej, mimo próśb zrozpaczonego ojca, który przez cały dzień nie mógł zdobyć takiej sumy, nie chciał wzięć. Pozbawione pomocy dziecko zmarło. Komisja Specjalna wyznaczyła Kaczorowskiemu grzywnę w wysokości pół miliona za spekulacyjne ceny.

BRAWO, HUTA „ZABRZE”

Akcja oszczędnościowa, przeprowadzana w hucie „Zabrze”, przyniosła w lipcu przeszło 800.000 zł oszczędności. Duża jest w tym zasługa najrozmaitszych ulepszeń, które zawiądzamy pomysłowości robotników.

PAJAK W OBOZIE PRACY

Maria Pajak z Główna (woj. łódzkie) skazana została na rok obozu pracy za produkcję bimbru.

Przetarg nieograniczony

Państwowa Centrala Handlowa Oddział we Wrocławiu, ul. Świdnicka ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie remontu gmachu Powszechnego Domu Towarowego przy ul. Fredry we Wrocławiu.

Informacje oraz podkłady kosztorysowe otrzymać można w Dziale Budowlanym P.C.H. w tymże gmachu, od godziny 9 do 10.

Oferę z wadium w wysokości 1% sumy oferowanej w zalakowanych kopertach należy składać w sekretariacie P.C.H. przy ul. Świdnickiej 8 we Wrocławiu do dnia 10 września br. do godziny 12, po czym nastąpi komisyjne otwarcie kopert.

Państwowa Centrala Handlowa zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, powierzenia firmie tylko części robót, unieważnienia przetargu bez podania przyczyn oraz ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań.

Rejestracja kart odzieżowych

Komunikujemy, że w dniu 1 września br. rozpoczyna się rejestracja kart odzieżowych na kwartał III. Rejestracja odbywać się będzie przy ul. ZŁOTEJ 7 m 6 i w sklepie przy ul. MARSZAŁKOWSKIEJ 137. Równocześnie zawiadamiamy, że w dniu 12 września br. upływa termin odbioru butów dla pracowników P.K.P.

SPÓŁKA WŁOKIENNICZA
J. BRACH W. BABICZ
Warszawa, ul. Złota 7

2435

„WOSTA”

Spółka Przemysłowo-Handlowa w Warszawie
Poznańska 3 tel. 886-19 oddziały w Szczecinie
Katowicach
Wrocławiu
poleca wszelkie materiały budowlane oraz środki izolacyjno-antykorozyjne.

2410

Ogłoszenie o przetargu

Warszawska Dyrekcja Odbudowy, Chocimska 35, II piętro, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie IV serii robót przy odbudowie Spółdz. Mieszk. Urzęd. Min. Oświaty przy ul. Akademickiej 5.

Oferę należy składać do dnia 10.IX.47 r. do godz. 12-ej w Warszawskiej Dyrekcji Odbudowy, do skrzynki ofertowej.

Blizszych informacji udziela Wydział Zleceń WDO, ul. Chocimska Nr 35 II piętro, pokój Nr 6 w godz. od 9 — 12, gdzie też mogą oferenci otrzymać ślepe kosztorysy oraz warunki przetargowe za zwrotem kosztów.

2401

GŁOS SPORTOWY

Polska zdobyła 2 nowe rekordy pływackie

Podczas meczu pływackiego Kraków — Gliwice, rozegranego w Krakowie, mimo zimnej i deszczowej pogody, a więc b. nieprzychylnych warunków do pływania — padły 2 nowe rekordy Polski. Młody śląski zawodnik Krause uzyskał na 400 m st. klas. czas 6:27,2, co jest nowym rekordem Polski. Dawny rekord należał do Kaputka i był ustanowiony 17 lat temu. Drugi rekord ustanowiła

młoda zawodniczka Kaletówna, która przeplętnęła 100 m st. klas. w czasie 1:34,9. Krause miał na poszczególnych etapach następujące czasy: 100 m — 1:27, 200 m — 3:09,5, 300 m — 4:54.

Historia powtarza się: Śląsk staje się „fortecą” polskiego pływactwa. Wpływa na to duża ilość basenów i spora ilość organizowanych imprez.

Wikaryjczyk zdobywa „Puchar Wybrzeża” w raidzie motocyklowym

Ciszę niedzielnego poranka przerwał odgłos zapuszczanych motorów wdzierając się bezlitośnie w okna uspijonych domów. Miłośnicy i entuzjaści sportu wiedzieli, co to oznacza. Od szeregu dni wyczekiwano chwili startu zawodników do raidu motocyklowego o Puchar Wybrzeża, odbywającego się w dniu 31.8.1947 r.

Na starcie stanęło 37 maszyn najróżniejszych typów i marek. Start następował w kolejności numerów, co minuta. Wiele kłopotu mieli zawodnicy z zapaleniem zimnych motorów parkowanych przez całą noc pod gołym niebem. Posypały się pierwsze punkty karne. Maszyn wyprzedziła trasa. Pierwszy moment emocji skończony. Asystujący przy starcie kibice rozeszli się, by koło południa wrócić na stadion WOP przy ul. Niedziałkowskiego, gdzie po przebyciu 220-kilometrowej trasy zawodnicy ukończą raid.

Trasa, przebiegająca przez Kartuszy, Łębork, Białą Górę, Karwie, Jastrzębą Górę, Puck, Gdynię do Wrzeszcza minęła zawodnikom bez większych przygód. Pierwszym, który wpadł na metę, był gdynianin, Wikaryjczyk, na pięknym, nowym motorze „Jawa”. Mimo że Wikaryjczyk startował później posiadając kolejny numer 10, trasę przebiegł o wiele wcześniej, bez punktów karnych. Po zebrawaniu kart kontrolnych komisja obliczeniowa przystąpiła do klasyfikacji zawodników polegającej na zsumowaniu punktów karnych w próbach i jeździe.

Najmniejsza ilość punktów karnych oraz nieprzekroczenie określonego czasu, przeznaczonego na przebieg trasy decydowały o zwycięstwie. Palma zwycięstwa przypadła w udziale popularnemu na Wybrzeżu Wikaryjczykowi z SSM (Gdynia).

Wyniki techniczne wyglądają następująco:

Kategorie maszyn do 130 cm. 1. — Wikaryjczyk SSM (Gdynia) na „Jawie”, 2 — Balicki „Polonia” (Bytom) na DKW, 3 — Banach KM (Gdynia).

Kategoria maszyn do 250 cm. 1. — Wikaryjczyk SSM (Gdynia) na „Jawie”, 2 — Balicki „Polonia” (Bytom) na DKW, 3 — Banach KM (Gdynia).

Kategoria maszyn do 350 cm. 1. — Zalewski „Gedania” (Gdańsk) na BMW, 2 — Śrubkowski SSM (Gdynia) na Puch, 3 — Smolarski.

Kategoria maszyn do 500 cm. 1. — Garbul „Polonia” (Bytom) na BMW, 2 — Dąbrowski „Polonia” (Bytom) na BMW.

Motocykle z przyczepkami: 1 — Paluch „Polonia” Bytom, na BMW, 2 — Ślaski „Gedania” (Gdańsk) na Zündap.

Zespołowo wygrała drużyna „Polonii” Bytom w składzie: Gagul, Dąbrowski i Paluch. Drugie miejsce SSM Gdynia, w składzie: Wikaryjczyk, Śrubkowski, Smolarski.

Po południu odbył się wyścig żużlowy na Stadionie WOP, w którym zwycięstwo odniósł ponownie Wikaryjczyk przed młodym Ostojkim.

K.

2376

P.L.L. „LOT”

POSZUKUJE W CENTRUM WARSZAWY pomieszczeń na garaże

Chodzi o pomieszczenia gotowe lub do odbudowy, względnie o nadający się do budowy plac.

Oferę do P.L.L. „LOT”, Hoża 39 pokój 216.

2376

Przetarg nieograniczony Nr 85 i 86

Dyrekcja Odbudowy Warszawskiego Węzła Kolejowego, Warszawa Al. Wyzwolenia 43 ogłasza przetarg:

- Nr 85 na zasilanie dźwigów węglowych, budynku i obrotnicy na st. Odolany,
- Nr 86 na sprzedaż różnych obiektów przy moście kolejowym pod Cytadela.

Oferę należy składać do skrzynki ofertowej, umieszczonej w Biurze Dyrekcji od a) i b) dnia 6 września 1947 r. do godziny 10, gdzie można nabyć ślepe kosztorysy i uzyskać bliższe informacje.

2444

OGŁOSZENIA DROBNE

Handlowe

BIŻUTERIA — złoto — srebro — zegarki — kupno — sprzedaż — Nowy Świat 48, Nowak. 4688

ARTYSTYCZNE wyroby wł. MICCZNIK, Warszawa, Marszałkowska 108, przyjmuję zamówienia: Roboty grawerne, zdobnicze, brzozy (miniatury pomników), rzeźby herbów w kamieniu, Nagrody sportowe. 58

ZAKŁADY Handlowo-Przemysłowe „STEMA” ul. Hoża 51 polecają lepkie posadzki, masę sklepną do papy bitumicznej, (stosowaną na zimno), lakier do żelaza, filc izolacyjny, oraz smary żywiczne na całe wozowe (żółty i ciemny). 192

ZAKŁAD — GALWANO — ELEKTROTECHNICZNY M. Kodym i S-ka ul. Grzybowska 51. Wykonuje nielutowanie i polerowanie metali. Produkuje: żelazka elektryczne, domowe i przemysłowe i krawiec kuchenki różnych typów. 152

GARNKI gliniane, stoje, szklane, pl. Grzybowski 14 w podwórzu. 88

OZNAKI członkowskie, klubowe, sportowe, zwiazkowe, harcerskie, Ostapowicz Zabkowska 17. 117

WIELKA wyprzedaż okazyjnych lusterek, Kuberski, Włók 2 róg Brackiej. 180

MOTOCYKL sprzedam „350”, Grochowska 348. 158

WYTWÓRNIA armatury wodociągowej. I. Stachczak, Strzelecka 21. 122

KANALIZACYJNE, wodociągowe, ogrzewcze i sanitarne artykuły poleca „Technosant”, Próchna 5. 188

KONCESJONOWANE Biuro Instalacyjno-Techniczne St. Chojalski, Warszawa, Wilcza 26a. Wykonuje roboty wodociągowe-kanalizacyjne. 54

KUPUJE stal resorową, resory używane samochodowe. Wytwórnia resorów, Żelazna 61, Trzcianka. 76

Inst. L. WIECZKOWSKI, Łokotowska 29 tel. 879-18, projekty kosztorysy, porady, wykonawstwo, kanalizację, ogrzewanie, wodę, gaz, ogławianie wszelkich systemów. 170

Nieruchomości

PLAC do sprzedania w Otworku. Wiadomości: Ludwika 3 m 1. 214

DOMY, wille, place. Podkova Główna, sklepy Jeżozimskie, sprzedaje — kupuje Małkiewicz Wspólna 68. 300

DOMY — domki, wille, kolonie rolniczo-ogrodnicze, place — Warszawa — podmiejskie. Sklepy, lokale handlowe. Domy — wille wyburzone-wypalone do odbudowy. Duży wybór poleca do kupna — poszukuje do sprzedaży Biuro Techniczne-Handlowe — Marszałkowska 85-3. 139

NA ERD wille, wolne place, domy wypalone, nieopieczowane mieszkalnia, sklepy, wiele innych kupno, sprzedaż. Biuro, Trojanowski, Żurawia 24 przez literę. 201

WILLE, place, domy, lokale Warszawa — podmiejskie kupno — sprzedaż. Biuro Puławska 50. 203

MAJĄTKI, kolonie rolne w dużym wyborze, poleca Biuro Złoteń K. J. Trych, Jerozolimskie 45-5. 202

Przemysłowe

ZAKŁAD Urządzeń Elektrycznych, Bolesław Kacprzak Warszawa, Chmielna 35. Wykonuje roboty instalacyjne elektrotechniczne. 20

STOLARNIA mechanizacyjna Feliks Korbel, Warszawa, Karska 3/5 wykonuje stolarkę budowlaną. 143

STOLARNIA Mechanizacyjna, St. Piórek — Wykonuje roboty budowlane — meble, Złota 41. 17

ZAKŁAD Stolarski, Bogusław Szeller, Targowa 10 wykonuje wszelkie stalunki, meblowe urządy sklepowych. 126

WARSZTAT blacharski wykonuje wszelkie roboty dachowe warsztatowo — Radzymińska 46 Grzechnicki. 153

„LEW” Spółdzielnia Pracy Słusarzy Budowlanych Instalatorów Wodno-Kanalizacyjnych Centr. Ogrzew. i Urządzeń Grzewczych. Spawalnictwo, wykonuje — nie drogę. 18

TAPCZANY, amerykański fotele, zakładanie franek, wykonuje — Nowakowski, Smolna 35. 33

LUCJAN Michałowski Warsztat Słusarsko-Mechaniczny, Warszawa, ul. Emili Plater 8. 161

WARSZTAT hydrauliczny — wodociągowej naprawy wykonuje kucharzki Warszawa, Grochowska Nr 120. 142

WARSZTAT wykonuje naprawy, zakres słusarsko-ektryczny Francuska 8. 130

ZAKŁADY słusarsko-spałnicze Prus Jan W-wa, Plac Grzybowski nr 10, wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres słusarski i spawalnictwa. Prostowniki i laszownice belek żelaznych. 119

ZAKŁAD Mechaniczny Wł. Biewski, Krochmalna 55, wykonuje roboty tokarskie, faszowanie trybów, heblarskie. 21

WODOCIĄGI, kanalizacje, centralne ogrzewanie wykonuje P-ma B. Poroszewski W-wa, Waszyngtona 6 tel. 54-93. 63

MASZYNY do wyrobu wód gazowych, obciążarki piwnie kwasowe, główki syfonowe, kompletne syfony, poleca — ma Zając Wacław, Warszawa ul. Towarowa 30 podwórze, przeprowadza remonty. 51

ZAKŁAD kowalsko-słusarski wykonuje roboty w zakładzie kowalsko-słusarskim — Górczewska 30. 45

ZAKŁAD słusarski przyjmuje roboty, ogrodzenia siatki w Górczewska, Strzelecka 33. 60

ODLEWNIA metali przyjmuje wszelkie zamówienia Skoczylas, Targowa 40. 58

Mebie

PRACOWNIA tapicerska poleca tapczany, fotele, amerykański, oraz przyjmowanie przeróbek. Feliks Korbel, 133

TAPCZANY, amerykański fotele, materace tani solidnie wykonuje wszelkie roboty Spółdzielnia Pracy Tapicerów-Dekoratorów, Zgoda 4, Nowogrodzka 23. 9

WYTWÓRNIA mebli Francuska Łiszka, Poznańska 13, gotowe komplety, sztuki po jedynicze, solidnie — nie drogę. 18

TAPCZANY, amerykański fotele, zakładanie franek, wykonuje — Nowakowski, Smolna 35. 33

GABINET piękny orzechowy, nowoczesny stolowy, sprzedam ceny przystępne. Marszałkowska 81 — Dobrzyński. 171

SPÓŁDZIELNIA pracy Stalbud Warszawa, Brzeska 10 wykonuje roboty stolarskie. 23

BEDNARSKI warsztat. — Bogut Cyprjan ul. Leszna obecnie Zabkowska 48. 114

SPÓŁDZIELNIA Pracy Stolarskiej Litewska 3. Przyjmuje roboty stolarskie meble sklepy budowlane. 138

ROBOTY meblowe stolarskie prowadzi Przedsiębiorstwo Brukwa 30. 61

URZĄDZAM sklepy. Zakład stolarski. Bolesław Bzura, Zabkowska 13. 62

UMEŁBOWANIA sypialnych stolowych pokoi, wykonuje solidnie tania. Bielany Barcka 33. 33

WARSZTAT stolarski przyjmuje roboty meblarsko-ektryczne, Grzybowska 80 Górczewska. 77

MISTRZ stolarski Toroniewicz Skaryszewska 6 wykonuje wszystkie roboty wchodzące w zakres stolarstwa. 176

MEBLE roboty budowlane wykonuje Stolarska Mechanizacyjna, Miedzińska 4a. 111

PRACOWNIA Tapicerska. Tapczany amerykański, Filipowicz, Krucza 47-a m 10. 160

Nauka

KURSY samochodowe Zw. Zaw. Transportowców RP, Warszawa, Kępa 17 telefon 7818. Przyjmuje zapisy nowych kandydatów od godz. 9-17 Zniżki dla członków Partii Politycznych. 4

TAŃCÓW — Studio B-ol Sobieskich — Chmielna 20. Balet — komplety, lekcje indywidualne „Swing”. 204

KURSY stenografii, pisanie na maszynach. Przygotowanie szybkie, gruntowne metodą nowoczesną. Zapisy: Żurawia 8-27, godz. 14-18. 205

BUCHALTERYJNE kursy Szylara przyjmują nowe zapisy w dniu powszednim, rano 8-11, Warszawa, Królewska 31. 207

KURSY księgowości dla początkujących zaawansowanych. System prętkowy i inne. Ramowy plan kont. Zapisy — Praga Szeroka 17 róg Floriańska. 206

GINNAZJUM Handlowe i Liceum Administracyjne Stowarzyszenia Szkół Handlowych w Warszawie, Brzeska 9 (dawnej Szeroka 38) Nauka popołudniowa. Zapisy przyjmują kancelaria godz. 13-18. 208

Lekurze

Dr. DYRŁACZ Tadeusz. Choroby skórno-weneryczne ul. Targowa 48. 140

STARSZY Felczer. Borkowski długoletni praktyk szpitala skórno-wenerycznego. Praga, Brukowa trzecie mieszkanie piętnastie. 141

Dr. KRAJEWSKI, Weneryczne, skórne, Nowogrodzka 44 Lecznicza 8-17. 118

AKUSZERKA Listowska, porady, zamówienia, niezamierzonymi ustępstwami. Praga — Zabkowska 30. 139

Prace

KSIEGOWY wyższe wykształcenie ekonomiczne lub prawnicze. Zgłaszać się R.S.W. „Prasa” Warszawa, Smolna 13 Dział Reklam i Ogłoszeń. 209

URZĘDNIK wykazanie handlowe średnie, język angielski, francuski, maszyną. Zgłaszać się R.S.W. „Prasa” Warszawa, Smolna 13 Dział Reklam i Ogłoszeń. 210

KORESPONDENTKA maszynistka, język francuski, angielski, włoski, hiszpański. Zgłaszać się R.S.W. „Prasa” Warszawa, Smolna 13 Dział Reklam i Ogłoszeń. 213

Różne

PARASOLE — wyrób naprawy, Franciszek Ryczer, suk. Majaszkowska 101, firma 1302 r. 202

„GOSPODA” RESTAURACJA Aleja Wojska Polskiego nr. 20 Poleca śniadania, obiady, kolacje. Duży wybór win, wódek i likierów, gorące dania barowe. 2403

RICHARD WRIGHT SYN AMERYKI PRZEKŁAD WANDY MELCER

Zdawało mu się, że pada na kolana, że wznosi twarz do nieba i woła: jestem głodny. Ale nie upłynęła chwila, a głód uleciał. Bigger zaczął łez znosić swoje położenie, a jego myśl uniosła się od desperackich wołań ciała, by zająć się całkowicie grozący niebezpieczeństwem. Wtedy poczuł coś twardego w kącikach ust, a kiedy tego dotknął palcem, przekonał się, że to zamrożona ślina.

Prześlizgnął się z powrotem przez drzwi i wąskie przejście schodząc drewnianymi schodami do hallu. Zeszedł na parter i stanął w oknie, przez które tu się dostał. Musi znaleźć puste mieszkanie w domu, gdzie mógłby się rozgrzać, czuć, że jeśli się jakoś nie rozgrzeje, to pozostaje mu tylko położyć się i zamknąć oczy. Potem powziął pewną myśl dziwiącą się, że wcześniej nie przyszła mu do głowy. Zapalił zapalniczkę od niej papier trzymając nad tym improwizowanym ogniskiem najpierw jedną rękę, a potem drugą. Z chciwością zbierał resztki ciepła. Kiedy gazeta się dopalała, rzucił ją na ziemię i zdeptał. Wiedział więc wreszcie, że miał jeszcze ręce: bolały, należały do niego.

Wyskoczył oknem i poszedł ulicą kierując się ku północy wmięszany między przechod-

niów. Nikt go nie poznawał. Szukał teraz domu z napisem „do wynajęcia”. Przeszedł dwa bloki, ale takiego nie napotkał. Wiedział, że puste mieszkania rzadko się trafiają w Black Belt. Kiedy matka chciała się przeprowadzić, trzeba było miesiącami szukać mieszkania. Agencje mieszkaniowe mówiły, że dla Murzynów nie starcza domów, kazały się wynosić z tych, które zajmowali, pod pretekstem, że są zbyt stare i że się mogą zawalić. Przypominał też sobie czas, kiedy policja kazała się wynosić jemu, jego matce, jego siostrze i jego bratu z mieszkania w budynku, który istotnie zawalił się w dwa dni później. Słyszał również, że czarni, choć nie zarabiają wiele i nie mogą otrzymać dobrych posad, zmuszeni są płacić podwójnie za mieszkania. Przeszedł jeszcze pięć bloków i nie zobaczył upragnionego napisu. Do diabła, czy zamierza nie znajdując miejsca, gdzie mógłby się ogrzać? Jakby się było łatwo ukryć, gdyby miał do rozporządzenia całe miasto. Jesteśmy tu zakorkowani, jak dzikie zwierzęta, pomyślał. Wiedział, że czarni nie mogą mieszkać poza określoną linią, nie wolno im opuszczać Black Belt. Żaden biały gospodarz nie wynajmie Murzynowi mieszkania w innej

dzielnicy, niż w tej, w której jest mu dozwolone zamieszkiwać.

Zacisnął pięści. Po co uciekać? Równie dobrze mógł stanąć na tej bocznicy i wykrzykiwać swoje dzieje. Ktoś z czarnych odezwałby się przecie, a biali przystanęliby nasłuchując. Ale najpewniej zatrzymano by go, jako wariata. Ślaniał się ulicami, a jego krwią nabiegłe oczy uporczywie szukały miejsca, gdzie mógłby się ukryć. Stając na rogu zobaczył wielkiego, czarnego szczura, który biegł po śniegu. Zwierzę skoczyło mimo niego w bramę i skryło się w norze. Z zazdrością popatrzył na tę norę, gdzie szczur mógł uciec przed niebezpieczeństwem.

Przechodząc koło piekarni, zapragnął wejść do środka i kupić kilka rogali za owe siedem centów, które mu pozostały. Ale w piekarni nie było klientów, więc zląkł się, że biały piekarz może go poznać. Lepiej poczekać na jakąś murzyńską piekarnię, ale nie było ich wiele. Prawie wszystkie sklepy na Black Belt należały do Żydów, Włochów albo Greków. Murzyni specjalizowali się w zakładach pogrzebowych: biali przedsiębiorca brzydził się martwych, czarnych ciał. Przeszedł koło domu towarowego sprzedawanego tu bochenek chleba po pięć centów, podczas kiedy tam, za linią, bochenek chleba kosztował cztery. A teraz nigdy już nie przekroczy linii. Przystanął gapiąc się przez szybę wystawową na kupujących. Może by jednak wejść? Wejść. Ginie przecież z głodu. Otworzył drzwi i podszedł do lady. Ciepło sprawiło, że zachwiał się na nogach i musiał się złapać kontuaru. Przymknąwszy oczy widział jak przez mgłę czerwone, niebieskie, zielone i żółte etykiety na puszkach z konserwami, które stały

wysoko na półkach. Wokoło słyszał ciche głosy mężczyzn i kobiet.

— Czym mogę panu służyć?
— Bochenek chleba — wyszeptał.
— Coś jeszcze?
— Dziękuję.

Twarz oddala się i wraca, słysząc szelest papieru.

— Mróz, co?
— Jak? Owszem.

Położył na ladę nikłowy pieniążek, poczuł w ręku ciężki bochen.

— Uprzejmie dziękuję. Proszę o nas nie zapominać.

Podszedł niepewnie do drzwi z bochenkiem chleba pod pachą. O Boże, gdyby mógł się wy dostać z tego sklepu! W drzwiach zerknął się z wchodzącymi, usunął się na bok, by ich przepuścić i wyszedł znów na lodowaty wiatr, w poszukiwaniu wolnego mieszkania. Lada chwila mógł oczekiwać, że ktoś wykrzyknie jego nazwisko albo chwyci go za rękę. Przeszedł jeszcze pięć bloków aż nagle zobaczył płaski, dwupiętrowy dom z napisem „do wynajęcia” wieszonym w oknie. Dym bił z kominów: musiało tam być ciepło. Podszedł do drzwi frontowych i przeczytał napisane na szybie ogłoszenie, z którego wywnioskował, że pokoje znajdowały się w oficynie.

Przeszedł aleją na schody i wspiął się na drugie piętro. Tu spróbował okna, odchylił je bez trudu. Miał szczęście. Przeszedł się przez niego i znalazł się w ciepłej kuchni. Nagle zeszytniał nasłuchując. Usłyszał głosy, które zdawały się wychodzić z pokoju naprzeciwko. Czyżby się pomylił?

1408